Należytość pocztowa uiszczona gotówką. egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 333. — ROK XXXIX.

ŚRODA 7 GRUDNIA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Albo — albo...

Z sobotniego przemówienia płk. Sławka na zjeździe legjonistów w Warszawie zdaje się wynikać, że prezes B. B. jest przeciwny dotychczasowemu systemowi rządzenia, bo potępił dyktaturę, i że nie godzi się na jedną z podstawowych metod, stosowanych przy tym systemie, gdyż wypowiedział się zdecydowanie przeciwko terorowi. Poza tem jest widoczne, że płk. Sławek zdaje sobie sprawę ze wszystkich ujemnych skutków dyktatury i jej środków rządzenia, gdyż mówił, że wiodą one do zabicia w społeczeństwie wszelkiej inicjatywy, zabijają radość życia i zdolność borykania z losem... „Dyktatura i teror prowadzą do tego, że społeczeństwo przestaje być społeczeństwem, a staje się popędzanem stadem“...

Gdyby obóz sanacyjny chciał być konsekwentnym i wziął na serjo słowa swego przywódcy, to powinien je wyszyć na wszystkich swoich sztandarach, wywiesić we wszystkich partyjnych lokalach i wydrukować na czele swoich wydawnictw. Mając je ciągle przed oczyma, możeby wreszcie zrozumiał nie tylko ich głębokie znaczenie, ale i odczuł dramat osobisty płk. Sławka, który po sześciu latach regim'u sanacyjnego czuł się zmuszonym do publicznego potępienia tego wszystkiego, co stanowi jego podstawę i treść duchową. Rzadko się zdarza, aby znalazł się działacz polityczny, posiadający tyle odwagi, by tak bez ogródek potępić własne swe dzieło...

Jeżeli chodzi o negatywną stronę zagadnienia, będącego przedmiotem przemówienia płk. Sławka, mianowicie o to, jak nie należy rządzić państwem, sytuacja jest zupełnie jasna. Nie należy rządzić tak, jak dotychczas, to znaczy przy pomocy dyktatury i teroru. W tym względzie prezes B. B. wypowiedział się jasno i stanowczo i nie może być miejsca na żadne wątpliwości. Natomiast mniej wyraźnie i zrozumiale brzmiała pozytywna część jego enuncjacji, która powinna była zawierać odpowiedź na drugie, wynikające z pierwszego, aktualne pytanie: a więc jak należy rządzić, gdy się odrzuci system dyktatury i teroru?

Odczytaliśmy parę razy bardzo uważnie przemówienie płk. Sławka i nie znaleźliśmy w niem odpowiedzi na to drugie pytanie. Narazie można było przypuszczać, że tkwi ona pośrednio w przyznaniu się, że „my, środowisko legjonowe, nawet łącznie z P. O. W., stanowimy w społeczeństwie liczebną mniejszość“... Mogło się wydawać, że z tego pewnika płk. Sławek wyciągnie konsekwencję i pocznie mówić o konieczności podporządkowania się tej mniejszości większości społeczeństwa, znajdującej się poza obozem sanacji. Byłby to jedyny logiczny wniosek, zwłaszcza, jeżeli się stanęło, chociażby przez chwilę, na tem stanowisku, że w państwie obowiązuje system demokratyczny.

Tymczasem płk. Sławek nie wysnuł tego wniosku i przez to jego interesujące przesłanki zawisły jakgdyby w powietrzu. To, oczywiście, osłabiło bardzo jego wywody.

Jeżeli dobrze zrozumieliśmy pozytywną część przemówienia prezesa klubu B. B., to uważa on związek legjonistów za pewnego rodzaju punkt centralny w życiu politycznem Polski. „Rola nasza — mówił płk. Sławek — z konieczności polegać musi na tem, abyśmy ku myślom, tendencjom i działalności tego zawiązku, którym byliśmy (?), zdołali pociągnąć cały naród“. A dalej: „Mamy wychowywać społeczeństwo, musimy się troszczyć o to, aby mieć wpływ na aparat państwowy“. I wreszcie: „Jeżeli odrzucamy zarówno dyktaturę, jak i teror, jako formę rządzenia państwem, to musimy szukać sposobów innych. Te inne sposoby leżą właśnie na linji przelania w szersze środowisko, środowisko poza nami będące, tych tendencji i wartości, które w sobie mamy i w sobie cenimy“.

Jest w tem, co przytoczyliśmy powyżej z przemówienia płk. Sławka, i dużo i mało istotnej treści. Dużo, gdy jest mowa o wpływie na aparat państwowy, bo to stanowi najważniejszy cel obozu pomajowego i dla tego celu poświęca się wszystko. Niszczy się samorząd, zabija się inicjatywę społeczną, podporządkowuje się mu szkolnictwo. Jest natomiast niezmiernie mało, gdy mówi się o wychowywaniu społeczeństwa, o przelewaniu w nie tych tendencyj i wartości, które mają reprezentować związek legjonistów, P. O .W., związek strzelecki, legjon młodych i zapewne szereg innych organizacyj, istniejących głównie dzięki funduszom dyspozycyjnym.

Nie naszą jest rzeczą wdawać się w ocenę tych „tendencyj i wartości“. które mają służyć za wzór całemu narodowi. Nas interesuje co innego: jaki jest dotychczasowy efekt tego „wychowywania“ i tego „przelewania“, które płk. Sławek uważa za najważniejsze zadanie swego obozu. Nie sądzimy, żebyśmy się mylili, gdy powiemy, że efekt ten jest niezwykle mizerny. I to pod każdym względem. Społeczeństwo drwi coraz głośniej z tych metod wychowawczych, a tam, gdzie są one narzucane siłą, wywołuje to reakcję, nie świadczącą bynajmniej, aby owe metody odniosły oczekiwane przez obóz rządzący rezultaty. W B. B. zaś, który ma być nadbudową nad wszystkiemi sanacyjnemi organizacjami, postępuje w coraz szybszem tempie rozkład, którego także nie można uważać za dobre świadectwo dla wychowawczego systemu...

Pozytywna zatem część przemówienia płk. Sławka jest o wiele słabsza od negatywnej. A przytem jest w tem wszystkiem dużo niekonsekwencji. Odrzucając dyktaturę i teror, jako system rządzenia, trwa przy metodach wychowawczych, które w normalnie rządzonem państwie nie mogą być stosowane!

A. D.

WZNOWIENIE WYKŁADÓW NA POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, (PAT.) Rektorat Politechniki Warszawskiej wydał następujący komunikat: Wykłady i ćwiczenia **rozpoczynają się w środę, dnia 7 grudnia 1932 r. o g. 8-mej rano.** Ufamy, że pp. studenci zachowają bezwzględny spokój i że wierni uroczystym przyrzeczeniom, złożonym przy immatrykulacji, będą posłuszni przepisom i władzom akademickim.

Rektorat uniwersytetu warszawskiego komunikuje, że dnia 7 grudnia wznowione zostają wykłady i ćwiczenia na uniwersytecie warszawskim.

Jednogodzinne posiedzenie Sejmu.

Burzliwa dyskusja nad ustawą o poborze rekruta.

Warszawa 6. 12. (Telef. wł.). Sesja Sejmu została wznowiona dziś o godz. 16.30. Sesja trwała **zaledwie godzinę.** Jak należało się spodziewać, obrady **nie były zbyt interesujące.** Na początku posiedzenia marszałek Świtalski zawiadomił Sejm o złożeniu przez rząd w kancelarji Sejmu

97 DEKRETÓW PREZYDENTA,

o nadesłaniu do kancelarji Sejmu uwag Najwyższej Izby Kontroli Państwa do zamknięć rachunkowych, oraz wykonania budżetu za rok 1930/31, o złożeniu w Sejmie **20 rozporządzeń celnych,** wreszcie o złożeniu mandatu przez posła **Witolda Staniewicza.** Ślubowanie poselskie złożyli: Wacław **Mierzejewski** i Bolesław **Świerkowski,** obaj z B. B.

Marszałek nie zgodził się na żądanie **posła Ciołkosza** z P. P. S., ażeby porządek dzienny uzupełniono wnioskiem socjalistów o **przyjście z pomocą bezrobotnym.** Do pierwszego punktu porządku dziennego w sprawie

RATYFIKACYJ KONWENCYJ MIĘDZYNARODOWYCH

zabrał głos poseł Stanisław Stroński (Kl. Nar.) i podniósł wątpliwości konstytucyjne z tego powodu, **że układ o nieagresji z Sowietami nie został przedłożony do ratyfikacji Sejmowi,** natomiast **był ratyfikowany przez Prezydenta Rzplitej** na zasadzie art. 42 konstytucji. **Mówca zwrócił** uwagę na przedłożone do ratyfikacji umowy z Niemcami i podniósł, **że już** na poprzedniej sesji ratyfikowaliśmy dwie umowy z Rzeszą, z których jedna była dogodna dla Rzeszy, druga, traktat handlowy, miała zawierać pewne dogodności dla nas. Umowę dogodną dla Niemiec parlament Rzeszy ratyfikował, natomiast **traktatu handlowego nie ratyfikował.** Obecnie przedkłada się Sejmowi do ratyfikacji **znowu umowy dogodne dla Rzeszy niemieckiej.** Poseł Stroński zapowiedział, że Klub Narodowy zgłosi odpowiednie wnioski w sprawie układu z Sowietami.

Marszałek **Świtalski** odpowiedział, że zagadnienie poruszone przez posła Strońskiego, **nie jest na porządku dziennym,** będzie o niem mowa, gdy zapowiedziane wnioski wpłyną. Przy pierwszem czytaniu

USTAWY O POBORZE REKRUTA

zabrał głos socjalista **Zaręba.** Taką ustawę można uchwalać, mówił poseł Zaręba, **tylko na zasadzie głębokiego zaufania do rządu,** tymczasem stronnictwo mówcy **tego zaufania do rządu mieć nie może,** gdyż wszelkie zdobycze klasy robotniczej stoją pod znakiem zapytania. Od stycznia 1933 r., gdy wejdzie w życie dekret o stowarzyszeniach, skrępowana będzie nawet **możność organizowania się.** Marszałek Sejmu dwukrotnie wezwał mówcę, by trzymał się tematu.

Poseł **Zaręba:** Ujawniło się, że w Polsce dyktatura całkowicie **uzależniła** się od klas posiadających. Jest wielki dystans między szarą masą wojska a rozpolitykowanymi oficerami. **Wrzawa na ławach B. B. Głos:** ostrożnie!

Poseł Zaręba: Na nieszczęście szary żołnierz, oficer, nie należący do koterji politycznej, staje się mimowoli narzędziem w rękach tych polityków w mundurach.

Głos: Przypomnij pan sobie Kraków 1923 roku.

Poseł Zaręba: Armja ma służyć tylko do obrony granic a w waszych rękach staje się ona narzędziem broniącem kas pancernych.

Pos. Miedziński (B. B.): Błazeństwa pan gada.

Wielka wrzawa.

Poseł Zaręba: Każde zgromadzenie **otoczone** jest bagnetami policji.

Z drugiej strony jesteśmy w **obliczu gwałtownych** rozmów o rozbrojeniu, tymczasem **budżet wojskowy** nieustannie się podnosi.

Poseł Polakiewicz (BB): **To nie odpowiada** prawdzie.

Pos. Zaręba: Faktyczne **wydatki wynosiły** w roku 1931 — **755 miljonów zł.,** a obecnie preliminuje się **814 miljonów.**

Głos: Mało.

Marszałek wzywa mówcę, by **trzymał się** tematu.

Pos. Zaręba: Dziś, gdy **wszyscy tęsknią do** rozbrojenia...

Polakiewicz: A jak jest w Niemczech, **jak** w Rosji sowieckiej.

Zaręba: Hitler nie będzie dla nas **ideałem.** Za Hitlerem i wszystkimi hurrapatrjotami **stoi** zawsze jakiś Schneider lub Krupp i on pociąga za sznureczek tych wszystkich patrjotów. Zaznaczamy, że wojska jako takiego **nie boimy** się, widzimy jednak, że żołnierzy i **oficerów** zmusza się do zajmowania **naprzykład gazowni.** **Rumienią się oni, że się ich do takich funkcyj używa.**

W dalszym ciągu poruszył sprawę stosunku wojska do robotników i chłopów, **co wywołało wrzawę na ławach** B. B.

Następnie przemawiała posłanka **Ignasiakówna,** komunistka, która przemawiała po **raz** pierwszy i to tak **skutecznie, że marszałek odebrał jej głos.** Projekt ustawy odesłano do Komisji Wojskowej.

WNIOSKI NAGŁE.

Przystąpiono następnie do sprawy nagłości wniosków Stronnictwa Ludowego w **sprawie aresztowań i rewizyj oraz zwalczania przez policję i administrację samoobrony gospodarczej** chłopów. Nagłość wniosków **uzasadniał** poseł **Malinowski,** ludowiec, który wskazał, **że** konsygnowano wojsko we wszystkich **wsiach,** a policja chodziła od wsi do wsi i **wywoływała** ze strony ludności naturalny sprzeciw. **M. in.** pobity został poseł Ant. Koter.

Gdy poseł Kosydarski z B. B. **wyszedł na** trybunę, na lewicy padł głos: **Wolno bić, czy nie?**

Pos. Kosydarski: Jeżeli kto zasłużył, **to** wolno.

Wrzawa.

Marszałek: Panowie nie wiedzą, co **powie,** zgóry starają się zakrzyczeć. Proszę o **spokój,** bo będę musiał stosować ostre kary.

Pos. Kosydarski wypowiada się przeciwko nagłości wniosku. Nagłość wniosku odrzucono, pomimo, że za nią **głosowały wszystkie kluby z wyjątkiem B. B.** Następne posiedzenie marszałek wyznaczył na **przyszły wtorek.**

Warszawa, 6. 12. (PAT). Dokończenie sprawozdania z dzisiejszego plenarnego posiedzenia Sejmu: Wniosek nagły Stronnictwa Ludowego odesłał Sejm jako zwykły do Komisji Administracyjnej. Przystąpiono następnie do odczytywania wniosków Kl. Narodowego, Kl. Żydowskiego i Z. P. P. S. w sprawie wypadków lwowskich. Wśród interpelacyj znajduje się interpelacja Kl. Nar. w sprawie **pobicia przez komisarza policji** dwu studentów uniwersytetu.

Ciąg dalszy na stronie 7-mej.

Na jesienny szary wieczór rada nad radami:
Nie jest sam, kto przyjaźń zawarł raz z „ANTONETKAMI“
Uwaga: „Antonetki“ pierniczki nadziewane światowej sławy do nabycia
w firmie A. ROTHE, Kraków, Sławkowska Nr. 20.

O czem piszą inni?..

Niewygodny student Zamorski.

Bardzo nie w porę dla sanacji zdarzyły **się** we Lwowie pewne wypadki, jak — stwierdzenie, iż sanacyjny student Zamorski uwijał się wśród manifestantów z petardą, i secesja z sanacyjnego „Legjonu Młodych“... W odpowiedzi na te rewelacje prasa sanac. zamieszcza wyjaśnienie „Iskry“ p. t.: „Prowokacja“... Oświadcza się w niem „kategorycznie, że Zamorski członkiem, a tembardziej „jednym z przywódców“ Legjonu Młodych nie jest ani nigdy nie był. **W lwowskim Legjonie Młodych żaden rozłam nie nastąpił,** gdyż dosłownie ani jeden z członków nie wystąpił z organizacji, ani też żaden kandydat nie wycofał swej deklaracji. Ulotka na którą powoływała się prasa endecka wydana została przez prowokatorów“.

„Student Zamorski był wprawdzie członkiem lwowskiej korporacji **„Bellona“**, (sanacyjnej, Przyp. „Gł. Nar.“) ale w roku 1930 za czyny niehonorowe został z tej korporacji usunięty“.

W razie zaś, jeśli ktoś ośmieli się inaczej twierdzić, sanacyjne organizacje — brzmi komunikat „Iskry“ — pouczą go **„w sposób dobitny“.**

A tymczasem „Kurjer Lwowski“ zamieszcza następującą wiadomość:

„W dniu wczorajszym zjawiła się u nas **delegacja secesjonistów z „Legjonu Młodych“** wyjaśniając motywy swojego kroku.

Jednym z powodów — jak nas informują — jest stanowisko jakie zajęła prasa sanacyjna wobec ich kolegi stud. politechniki Zamorskiego Zygmunta, który jak wiadomo był założycielem i prezesem korporacji „Bellona“.

Dziwne oskarżenie katolickich S. M. P

Z „Czasu“ dowiadujemy się. że Ks. poseł Czuj (B. B.) urządził ostatnio 3 zebrania: w Kolbuszowej, w Majdanie i w Widełkach.

„Nastrój na zebraniach — pisze „Czas“. **był podniosły, dyskusja rzeczowa,** jedynie w Widełce członkowie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej przybyli na wiec w zwartem gronie z zamiarem rozbicia poważnych obrad. Zapytaćby się należało, jakim statutem rządzi się Stowarzyszenie M. P., sądzimy, że chyba celem tego Stowarzyszenia nie jest rozbijanie wieców“.

Znamy dyscyplinę obowiązującą katolickie S. M. P. Dlatego trudno nam uwierzyć sprawozdawcy „Czasu“, by istotnie w „zwartem gronie“ członkowie S. M. P. „rozbijali“ wiece Ks. pos. Czujowi. A, jeśli byli na nich prywatnie, to trudno im zaprzeczyć prawa do wypowiadania poglądów o sprawach publicznych. Wszak — według świeżych zapewnień płk. Sławka — w Polsce niema dyktatury.

Czego p. Sławek chce?

„A. B. C.“ w następujący sposób komentuje oświadczenia p. Sławka na zjeździe legjonistów i ks. Radziwiłła na „obiedzie Czasu“:

„Pułkownik Sławek pragnie oprzeć system rządzenia na „związaniu najlepszych ludzi ideą służenia państwu“. Pięknie. Jeżeli jednak p. Sławek sam dostrzega tych „najlepszych“ także poza granicami B. B, to myśl jego streszcza się do propozycji: **niech najlepsi „służą“, a sanacja niech dalej rządzi...**

Ta koncepcja jest już naprawdę zbyt piękna, aby mogła być realna.

Realne jest w wynurzeniach pp. Sławka i Radziwiłła przyznanie się do impasu. Zamiast jednak, jakby to było jedynie rozsądne w takim wypadku, oddać kierownicę w inne ręce, próbują — jak się to mówi w gwarze szoferskiej — „jechać na powietrzu“.

„Akcja Katolicka“ a polityka.

Prof. Jędrzejewski w „Niwie“ zwraca uwagę na mylne ocenienie zadań „Akcji Katolickiej“.

„Akcja Katolicka — pisze — to jedna z dróg, jeden z odcinków walki. **Oprócz niej istnieje bardzo poważny odcinek polityczny.** Mówi o nim bardzo wyraźnie Konferencja Episkopatu, gdy rozpatrując sprawę projektu zmiany ustawy o święceniu niedzieli, zaznacza:

„Episkopat... spodziewa się, że w razie wniesienia takiego projektu do Sejmu, tak posłowie katoliccy, jak katolickie organizacje zabiegać będą o utrzymanie religijnego charakteru dni świętych“.

Następnie tak się prof. Jędrzejewski odzywa do kierowników katolickiego ruchu politycznego:

„Dlaczego nie stajecie do boju, nie idziecie do miast i wiosek z wielkiem, mocarnem wszechogarniającem hasłem — zorganizowania państwa chrześcijańskiego? Czemu zwlekacie z wyruszeniem na pola walki? Jeszcze raz podkreślamy. **Na naszym odcinku nikt was nie zastąpi, bo Akcja Katolicka, na którą z taką skwapliwością składacie ciężar wszystkich prac i odpowiedzialności, nie jest grupą polityczną“.**

Dlaczego, — pyta prof. Jędrzejewski... Dlatego, że znane wypadki z r. 1926 w Polsce pokłóciły obóz katolicki; dlatego, że część katolików, która przeszła do sanacji, jak najostrzej wypowiada się przeciw wysuwaniu katolickiego sztandaru w życiu politycznem, uważając to za „nadużywanie“(!) religji do celów jej obcych itp.... Zanim się zacznie duży katolicki ruch polityczny w Polsce, naprzód katolicy muszą być pouczeni i przekonani, że w katolicyźmie znajdą rozwiązanie wszystkich problemów państwowych i społecznych. Robi to doskonale prof. Jędrzejewski w „Niwie“, ale nie robią tego inni.

Wątpliwy sukces i wesoły komentarz.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“)

Warszawa, w listopadzie.

Podpisane dnia 25 z. m. w Genewie porozumienie polsko-gdańskie przyjęła opinja publiczna w Polsce z uczuciem, że tak powiemy, mocno skomplikowanem. Aczkolwiek zdawała sobie sprawę, że na porozumieniu tem wyłącznie korzysta Gdańsk, wstrzymywała się jednak od wszelkich rekryminacyj pod adresem ministra spraw zagranicznych w nadziei, że prasa prorządowa będzie miała na tyle taktu i nie zacznie przedstawiać porozumienia polsko-gdańskiego jako nowego sukcesu naszej dyplomacji. Ale jak wiadomo, poczucie taktu nie należy do cnót politycznych w obozie sanacyjnym, więc w „Gazecie Polskiej“ ukazała się korespondencja z Genewy pióra p. Korab-Kucharskiego, w której między innemi czytaliśmy następujący ustęp:

Gdy tylko min. Beck przyjechał do Genewy, starzy „profesorowie“ Ligi spróbowali rozpostrzeć nad nim skrzydła opiekuńcze Przekonani, że ten, w ich pojęciu „praktykant“ w żaden sposób nie da sobie rady, poczęli fastrygować, zszywać, pruć i sklejać na nowo projekta układu z Gdańskiem. Dwa razy już nie doszedłszy do ładu, odkładali rozwiązanie do następnego numeru. Wreszcie po kilku poruszeniach na prawo, na lewo, naprzód, wstecz, wodzireje pod egidą Sir John Simon'a, uciekli się do ostatniego rozwadniającego środka, którym było mianowanie komisji prawniczej. Ona to miała przynieść Radzie swój wyrok w poniedziałek 28 listopada.

Według dotychczasowej reguły gry, Józefowi Beckowi przysługiwała tylko jedna poza: założone ramiona, buzia w ciup, skromnie spuszczone oczki i cierpliwe wyczekiwanie na opinję pp. egzaminatorów.

Tymczasem już w sobotę, a więc 48 godzin przed uroczystą sankcją, nowy minister zaprosił sobie na herbatę p. Ziehm'a prezesa gdańskiego Senatu, i zbytnio nie marudząc, załatwił z nim wszystko pomyślnie — i wymienił podpisy.

W świetle szczegółowej analizy „pomyślność“ ta przedstawia się bardzo problematycznie.

I tak cz. I. porozumienia ustala w punkcie 1, że obie strony przyjmują wnioski ostateczne avis consultatif, wydanego przez Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze w dniu 4 lutego 1932 r. w sprawie traktowania osób narodowości polskiej i innych osób pochodzenia lub języka polskiego w Wolnem Mieście Gdańsku.

Przypominamy tu, że zasiadający w składzie orzekającym sędzia z ramienia Polski M. Rostworowski wraz z trzema innymi poważnymi prawnikami — J. G. Guerrero, H. Fromageot i F. J. Urrutia — założył przeciw tym ostatecznym wynikom umotywowane votum separatum! Zresztą w swoim czasie dyskusja nad tem orzeczeniem Trybunału haskiego stwierdziła, że ogranicza ona prawa Polski w Gdańsku.

A więc przyjęcie obecnie przez przedstawiciela Polski tego orzeczenia nie może być przez nas zapisane po stronie zysków — i tego faktu nie poprawiają ani punkt 2-gi, według którego prawa mniejszości polskiej i obywateli Rzplitej w Gdańsku mają się stać przedmiotem bezpośrednich pertraktacyj Polski z Gdańskiem ani punkt. 3-ci, który zaznacza, że Polska w razie niedojścia do porozumienia w danym razie z Gdańskiem, skieruje ten spór do wysokiego komisarza i Ligi Narodów. Przecie i wysoki komisarz i Liga Narodów w swych decyzjach oprą się tylko o ten sam avis consultatif.

W drugiej części podpisanego porozumienia Polska zobowiązuje się wnosić do kasy gdańskiego senatu opłaty za dzieci pracowników kolejowych, które uczęszczają do szkół państwowych gdańskich, oraz do dnia 1 stycznia 1933 roku wpłacić wszystkie zaległości za lata 1928, 1929 i 1930, a do dnia 15 marca 1933 zaległości za rok 1931. Cóż to znaczy?

To znaczy, że Polska przystała wreszcie uczynić to, czego wzbraniała się od roku 1928.

Coprawda, będzie zamiast 400 tysięcy guldenów kwartalnie, jak sobie liczył Gdańsk, płacić po 200 tysięcy, ale właśnie w sobotę dn. 25 listopada zgodziliśmy się wypłacić senatowi gdańskiemu do dnia 15 marca 1933 r. 3 miljony 200 tysięcy guldenów, czyli pokryć bardzo znaczną część deficytu Wolnego Miasta — no i uznać, że jesteśmy obowiązani do stosowania się do artykułu 7 umowy z dnia 23-go września 1921 r. Widocznie musieliśmy zapłacić za coś czego żądał Gdańsk, a co dla nas było bardzo niewygodne. Inaczej przecie ni stąd ni zowąd ten punkt do umowy nie został włączony.

Trzecia część dotyczy przywrócenia debitu dwu pismom gdańskim w Polsce i czterem pismom polskim na terenie Gdańska. Jest to sprawa drugorzędna, ale i przy niej Gdańsk odniósł większą niż my, korzyść.

W cz. IV podpisanego porozumienia senat gdański cofa swój wniosek, złożony u wysokiego komisarza L. N. w sprawie uznania, że Polska popełnia action directe, postanowiwszy wprowadzić od 1-go grudnia na kolejach gdańskich złotego, jako jedyny środek płatniczy. Polska zaś zobowiązuje się nie wprowadzać w życie odpowiedniego rozporządzenia, ogłoszonego w numerze 95 „Dziennika Ustaw“ z dn. 31 października br.

Tu tkwi jądro sprawy.

Wszystko, co wyżej zapłaciliśmy, za to, aby senat gdański cofnął swój wniosek o action directe!

Pomimo niezwykłej stanowczości, z jaką na wniosek p. ministra komunikacji wydane zostało rozporządzenie, sprzeczne z zobowiązaniem z dn. 22 września 1923 r., pomimo równie energicznego zapewnienia, że to rozporządzenie zostanie wcielone w czyn p. minister spraw zagranicznych przekonał się wreszcie, że w Genewie nie znajdziemy aprobaty — i musiał ustąpić.

Dobrze, że ustąpił, bo zaoszczędził nam jeszcze większych przykrości — ale niechże półurzędowe ajencje nie zapewniają nas, że jest to „sukces z polskiego punktu widzenia i taktyki polskiego ministra spraw zagranicznych“. Nie Gdańsk wrócił do bezpośrednich rokowań z Polską, lecz to nasza delegacja uznała, że jednak rozporządzenie o złotym jest błędem — i musiała wycofać się z tego saku.

Coprawdą w wymianie listów między mm. Beckiem a prezydentem Ziehmem jest mowa o prawie Polski do wszczęcia rokowań o unifikację monetarną na zasadzie art. 36 konwencji paryskiej, i o tem, że Gdańsk całkowicie to prawo uznaje, ale wszędzie się powtarza wiele mówiące zastrzeżenie — „o ile na to zezwolą okoliczności“.

A więc nie zdobyliśmy nawet rzeczywistej możności ruszenia z miejsca sprawy unji monetarnej, bo już Gdańsk postara się oto, aby te sprzyjające „okoliczności“ nigdy nie zaistniały!

Tak w rzeczywistości wygląda ów nowy „sukces“, który usiłuje się wmówić w opinję publiczną w Polsce A.

Pouczająca historja francuskiego organu katolickiego.

50 lat paryskiej „la Croix‘.

Znany (także i w Polsce) paryski dziennik katolicki „La Croix“ święcił będzie wkrótce 50 rocznicę swego założenia... Skromne dzieło wytrwałego i niezłomnego **Asumpcjonisty, O. Wincentego Bailly,** rozrosło się z czasem w sposób nadzwyczajny; zwyciężywszy wiele trudności i przebywszy ewolucję wewnętrzną, jest dziś „La Croix“ dziennikiem poważnym i jako najpoważniejsza instytucja olbrzymich zakładów wydawniczych „la Maison de la Bonne Presse“ (Dom Dobrej Prasy), odgrywa pierwszorzędną rolę w życiu religijnem francuskich katolików, a licznych czytelników ma i poza Francją. Wszyscy dobrzy katolicy, do których sięga wpływ francuskiego słowa drukowanego, łączą się w tych dniach duchem z redakcją „la Croix“, życząc jej dalszego rozwoju pisma i najobfitszych owoców pracy.

„La Croix“ należy do rzędu tych dzienników we Francji, które mają największy nakład. Samego paryskiego wydania tego dziennika bije się 200 tys. egzemplarzy dziennie; drugie tyle przypada na prowincjonalne oddziały pisma... Szczyt powodzenia dziennika? Tak i nie!

W historji paryskiej „la Croix“ rozróżnić trzeba dwa okresy, które dzieli mniejwięcej rok 1900. Inaczej wyglądała „la Croix“ przed 1900, a inaczej po nim.

„La Croix“ przed r. 1900, to — bojowy organ francuskich katolików, organ religijny, ale i polityczny. „La Croix“ ma w tym czasie dość jasno zarysowany program społeczno-polityczny i śmiało zmierza do jego realizacji.

Są to dziesiątki lat przełomowe dla przyszłości francuskiego katolicyzmu, lata chaosu i kompletnego rozbicia w katolickim obozie, lata równocześnie pierwszych ataków masonerji na katolicki stan posiadania w kraju (na szkołę, na zgromadzenia zakonne, na katolickie stowarzyszenia i t. p.). „La Croix“ staje w pierwszym szeregu walczących. Śmiało i otwarcie uderza w potężną wówczas partję radykalną; nie waha się atakować rządów, ministrów, — nawet samego Prezydenta Loubeta... Nie poprzestaje jednak na krytyce i negacji.

Z równą siłą i wytrwałością nawołuje katolików do jedności i do walki o prawa religji na arenie parlamentarnej. Staje się wtedy heroldem encyklik i enuncjacyj Leona XIII., zmierzających do „ralliement“, do pogodzenia katolików z ustrojem republikańskim. A inteligentny sztab współpracowników tego pisma ustala i przeprowadza konsekwentnie plan politycznej kampanji o prawa religji w życiu polityczno-społecznem.

Nie wytrwała jednak „la Croix“ na tej drodze. Było to już jednak nie jej winą. Było to następstwem tego faktu, że mądre zalecenia Leona XIII. nie zostały przyjęte przez francuskich katolików, — następstwem ich nadmiernego indywidualizmu, ich niesubordynacji wobec Stolicy Apost., ich konserwatyzmu. Koło r. 1900 stało się jasnem, że katolicy francuscy nie wprowadzili zaleceń Leona XIII. w **życie,** że się nie pogodzili z ustrojem republikańskim, i że skutkiem tego nie będą mogli stworzyć jednolitego frontu politycznego, i że temsamem katolicyzm w Francji nie będzie mógł odgrywać w życiu politycznem roli poważnego czynnika twórczego.

Z tą chwilą i „la Croix“ musiała się zmienić i przeorganizować. **Z dziennika politycznego — stała się dziennikiem tylko religijnym.** Nie obniżyła oczywiście swego wysokiego poziomu religijnego, ale zwężyła zakres swych zainteresowań, ograniczyła go o zagadnienia polityczne. Zmuszona przemawiać do członków najrozmaitszych partyj i do zwolenników najrozmaitszych doktryn politycznych (od skrajnie prawicowych aż do lewicowych włącznie), nie mogła odtąd uprawiać polityki w znaczeniu publicystycznem; życie polityczne zmuszona była odtąd traktować w sposób wyłącznie informacyjny, poza temi zagadnieniami, które bezpośrednio dotyczą Kościoła.

Pismu wyszła ta przemiana na dobre. Katolicy monarchiści, konserwatyści, nacjonaliści, pacyfiści, demokraci i radykali (te wszystkie odcienia polityczne reprezentowane są w katolicyźmie Francji), chętnie biorą do ręki pismo apolityczne o typie „la Croix“; daje im zapomnienie walk politycznych i — co szczególną wartość pisma francuskiego stanowi — **wprowadza ich doskonale w głąb katolickiego życia,** katolickiej nauki i myśli. Tem się tłómaczy powodzenie pisma.

Że jednak takie pismo nie może wywierać większego wpływu na tok spraw politycznych kraju, rzecz jest jasna. I również jasną wydaje nam się rzeczą, że **ten typ pisma nie może uchodzić za normalny typ katolickiego organu.** Prasa katolicka spełnia apostolską rolę w społeczeństwie i żadna dziedzina ludzkiego życia zbiorowego nie może jej być obojętną; tem bardziej polityka, kształtująca ustrój wciskająca się wszędzie. „La Croix“ może być wzorem pisma na okres wyjątkowy, obliczona jest na „przetrzymanie“ teko okresu, ażeby z czasem, w innych warunkach, stać się organem integralnego, całkowitego i głębokiego katolicyzmu.

Zamykamy tę notatkę jubileuszową życzeniem, żeby francuski katolicyzm jak najprędzej skończył obecny okres wyjątkowy i żeby „la Croix“ stała się jak najprędzej organem pełnego katolicyzmu, — katolicyzmu także jako siły społeczno-politycznej. W. Z.

Przeniesioną została

Pracownia sukien damskich i dziecięcych

STANISŁAWY SZOSTEK

na ul. Długą L. 27. IIp. front

róg ul, Filipa. Telefon 165-08.

(Stacja tramwajowa vis á vis)

25% ceny zniżone.

Na ziemiach Rzeczpltitej

Marsz. Piłsudski wyjedzie do Rzymu?

Przed paroma tygodniami zanotowaliśmy pogłoskę o zamierzonym wyjeździe marszałka Piłsudskiego na Sycylję. Obecnie pogłoski te znowu odżyły, przyczem mówią o zatrzymaniu się na krótki pobyt w Rzymie, **dokąd marsz. Piłsudskiego zaprosił Mussolini.**

Dom Katolicki w miejscowości Kowali.

W Kowali koło Radomia dokonano w tych dniach poświęcenia Domu Katolickiego. wybudowanego dzięki staraniom ks. proboszcza J. Kozińskiego i ofiarności okolicznej ludności. Na uroczystości słowo wstępne oraz sprawozdanie wypowiedział proboszcz ks. Jan Koziński, poczem nastąpiły produkcje wokalne i muzyczne. Poświęcenia dokonał dziekan radomski ks. dr. Wacław Kosiński. W imieniu parafjan jeden z gospodarzy złożył podziękowanie wszystkim tym. którzy przyczynili się do budowy Domu Katolickiego. Dom jest już całkowicie wykończony. Znajduje się w nim sala, mogąca pomieścić 800 osób. oraz bibljoteka. czytelnia, pomieszczenie na Kasę Stefczyka i małe sale, przeznaczone jako oddzielne ogniska dla młodzieży żeńskiej i męskiej. Dom został wzniesiony pod wezwaniem Chrystusa-Króla.

Wznowienie wykładów na Politechnice lwowskiej.

Zgodnie z wezwaniem rektora, wznowione zostały wykłady w Politechnice lwowskiej. Wykłady i ćwiczenia odbywały się w zupełnym spokoju. Obecnie odbywają się wykłady we wszystkich uczelniach lwowskich. W mieście panuje zupełny spokój.

Rewizje u działaczy narodowych.

W sekretarjacie powiatowym O. W. P. w Żywcu, jak donosi „Gazeta Warszawska“, dokonano w tych dniach szczegółowej rewizji. Rewizję przeprowadzono też u kilkunastu działaczy związku hallerczyków. Ponadto rewizji dokonano w okolicznych placówkach Obozu Wielkiej Polski pow. żywieckiego i w Bielsku. Wynik rewizji wypadł negatywnie.

Warszawa-Niemcy, Warschau-Rusland.

Przegląd Księgarski (22) podaje takie curioza, które nie wywołają uśmiechu: „Kattowitzer Buchdruckerei'u. Verlags. S. A.“ w Bielsku adresuje kartkę z zamówieniem do jednej z firm wydawniczych warszawskich: **„Warszawa, Niemcy“.**

„List Sp. v. Bressensdorf. Verlagsanstalt, Leipzig“ adresuje na odmianę: **„Warschau (Russland)“.**

Piętnujemy to niechlujstwo w adresowaniu ze strony tych firm księgarskich niemieckich, od których mamy prawo domagać się, by w 14 lat po wskrzeszeniu Polski wiedziały, gdzie leży Warszawa.

———o———

NIESAMOWITE SAMOBÓJSTWO. We Lwowie wydarzył się mrożący krew wypadek samobójstwa. Mianowicie 67-letnia wdowa po dozorcy więziennym Antonina Dobromirska, w przystępie rozstroju nerwowego, odurzywszy się alkoholem. wylała na siebie bańkę oliwy, podpalając ją. Po dwugodzinnych męczarniach Dobromirska zmarła.

———o———

N. I. K. a gospodarka budżetowa

Na czele Najwyższej Izby Kontroli stoi gen. Friedman-Krzemieński. Przed kilku dniami otrzymał on pomocnika w osobie pułk. Okoniewskiego. Pomoc była potrzebna. Niewiadomo. czy gen. Friedman-Krzemieński mógł we wszystko wejrzeć. czy np. wie. że w „Uwagach“ N. I. K. do budżetu 1930/31 r. znajduje się taki ustęp:

„Objaśnienia. załączone do zamknięć rachunkowych wydatków budżetowych poszczególnych części budżetu. nie dają naogół danych, któreby stwierdzały rzeczowo, **jak zostały wykorzystane kredyty, jakie zamierzenia wykonano, jaki był koszt, co za wydane pieniądze zrobiono lub otrzymano“.**

W innem miejscu N. I. K. użala się, że Min. Skarbu nie spełniło życzenia N. I. K., żeby drukowane zamknięcia odpowiadały ściśle oryginalnym zamknięciom, zbadanym przez N. I. K., żeby zawierały dokładny obraz wszelkich obrotów. długów etc.

Ale to dotyczy budżetu z przed 2 lat. W nowym preliminarzu budżetowym znajdzie się również niejedno, coby powinno Najw. Izbie Kontr. nasunąć różne „uwagi“.

Weźmy np. przedsiębiorstwa państwowe w roku budżetowym 1933/34. Fabryka w Mościcach kosztowała 101 miljonów. W przyszłym roku budżetowym ma dać zysk w wysokości 2,191.000 zł. Ale od tego trzeba odjąć dotację budżetową — 2 milj. zł. Zostaje 191.000 zł., czyli niecałe 0.2 proc. od włożonego kapitału. A ten kapitał pochodzi z pożyczki zagranicznej, od której płaci się 7 proc. rocznie, czyli od 101 miljonów — przeszło 7 milj. zł. rocznie. Innemi słowy **Mościce przyniosą w przyszłym roku budżetowym blisko 7 milj. deficytu.**

Weźmy jeszcze statystykę emerytów. — W przyszłym roku budżetowym liczba emerytów cywilnych zwiększy się do 60.950, wojskowych do 15.770, razem 76.720. a wraz z emerytami przedsiębiorstw i monopoli liczba emerytów wyniesie około 190 tysięcy. Ponadto państwo płaci inwalidom, weteranom, wdowom po politycznych skazańcach, ogółem 260 tys. osób. Doliczając czynnych urzędników otrzymamy **1,020.000 osób,** **pobierających zapłatę ze skarbu państwa.**

———o———

Podróże „do słońca“.

Londyn, w grudniu.

Londyn spowity jest w gęstą mgłę. Deszcze, śnieg, zimno... W tym okresie ze szpalt wielkich dzienników wabią oko czytelnika „słoneczne“ reklamy: „Kair i Nil“, „Boże Narodzenie w Hiszpanji“, „Słońce na wyspach Azorskich“, „Podróżujcie po Śródziemnem morzu!“ Liczba okrętów „wycieczkowych“ wzrasta w Anglji z dnia na dzień. Oto wynik kryzysu: kurczy się ilość stałych linij pasażerskich, zmniejsza się przewóz towarów i poczty, — towarzystwa okrętowe usiłują pokryć straty, organizując podróże wycieczkowe. Ten rodzaj ryczałtowych przejazdów staje się ostatnio coraz bardziej popularny. Z góry bowiem można obliczyć wszelkie koszty przejazdu bez narażenia się na dodatkowe, nieprzewidziane wydatki.

A przyznać trzeba, że nigdy jeszcze podróże zamorskie nie były tak dostępne i tanie, jak obecnie. Dla ilustracji wystarczy chyba przytoczyć koszt kilku wycieczek. Za osiem gwinei (ok. 220 zł.) można odbyć czterodniową podróż do Hiszpanji i z powrotem; niecałe 600 zł. kosztuje wycieczka 15-dniowa do Lizbony i na Maderę: 300 zł. — 11-dniowa podróż do portów Bałtyckich; 750 zł. siedemnastodniowa wycieczka do Neapolu, Syrakuz, na Korfu i do Dalmacji; 520 zł. — do Tangieru, Gibraltaru. Marsylji i Egiptu. A pamiętać należy, że ceny te obejmują nietylko bilet przejazdu, ale również i utrzymanie przez cały czas podróży, przyczem kuchnie luksusowych okrętów wycieczkowych w niczem nie ustępują pierwszorzędnym restauracjom. Jeśli więc są osoby — a w Anglji takich jest wiele — które dysponują czasem i mają niewielkie dochody, **opłaca im się bardziej spędzić święta w pogoni za słońcem na południu, aniżeli przejadać swe funty w drogich i niewesołych pensjonatach angielskich lub szkockich.**

. Jeszcze ponętniej wyglądają oferty wycieczek długodystansowych i... dookoła świata. Za niewielkie stosunkowo pieniądze zwiedzić można najdalsze zakątki kuli ziemskiej. I znów wabią nas ogłoszenia egzotycznemi miejscowościami: do Australji i z powrotem przez wyspy Kanaryjskie i Południową Afrykę — 4 miesiące podróży w kabinie 1-szej klasy za 3600 złotych; do Brazylji i z powrotem przez Portugalję i Maderę — za 2250 zł.; na wyspy Ameryki Środkowej trasą: Southampton, Casablanca, Dakar, Trinidad, Colon, Havana, Martynika, Funchal i Lizbona — za 2400 zł.; do Rio de Janeiro, Santos, Montevideo, Buenos Aires — za 3000 zł.; do Nowej Zelandji i Tasmanji — za 4500 zł.: wreszcie do Japonji przez Indje, Cejlon, Singapore i Hong-Kong — przeszło 4 miesiące podróży za 6000 zł. Nie sposób wyliczyć wszystkich wycieczek, jakie pomysłowe linje okrętowe organizują, byle przetrwać okres kryzysowy i jakoś powiązać koniec z końcem. A wymęczony kryzysem, mgłą i chłodem obywatel, — przeważnie emeryt lub rentjer. — z drobnych nawet oszczędności wyłoży na podróż — do słońca!

Nie dziw tedy, że liczba turystów z Anglji wzrasta z wielką szybkością. Gdy w ubiegłym roku przewieziono wycieczkowemi okrętami ok. 100.000 pasażerów. to już w bieżącym ilość ich obliczają na 150.000.

Potrzebna jest tylko drobnostka: funty i... paszport brytyjski, nie wymagający opłat ani wiz.

h.

Dziś i codziennie „WANDA“ w teatrze świetlnym

najweselszy i najdowcipniejszy film sezonu!

Natchniony wyraz artyzmu i doskonałości.

C. K. KOMENDA SERC

Film o awanturkach, przygodach i flircikach. C.K. kadetów austrjackich, w rolach głównych prześliczna urocza **DOLLY HAAS** oraz przemiły żywiołowy ulubieniec kobiet **GUSTAW FRÖHLICH.** Reżyserja Geza v. Bolvary. Muzyka Robert Stolz. Orkiestra Dajos Bela

Pierwszy film wyświetlany w oryginalnej wersji niemiecko-francuskiej.

Najbogatsze przeboje muzyczne z tego filmu śpiewa dziś cały świat.

Przedstawienia o godz. 5, 7, 9·10 w niedzielę i święta o godz. 3 popołudniu.

Żelazna nawierzchnia ulicy.



Na londyńskiej wystawie urządzonej pod hasłem „zdrowie dla wszystkich“ demonstrowano część ulicy, pokrytą płytami żelaznemi. Powierzchnia płyt jest chropowata, tak, że nawet w czasie deszczu nie zachodzi obawa ślizgania się kół samochodowych. Przed kilku laty w Anglji próbowano zastosować nawierzchnię gumową. jednak duże koszta oraz ohydna woń, wydzielająca się z nawierzchni w lecie zadecydowały o niepowodzeniu tego wynalazku.

Z całego świata.

Sowiecka kolonizacja nad polską granicą

Władze sowieckie osiedliły wzdłuż granicy polskiej przeszło **10.000 kolonistów wojennych** wraz z ich rodzinami. Koloniści ci są po większej części rezerwistami armji czerwonej, którzy brali udział w wojnie polsko-sowieckiej. W rejonie Drissy osiedlono 2.400 rodzin. w rejonie Wietryńskim — 1.900, w rejonie Pleszenickim — 1.000, Zasławskim — 1.700 i Kojdanowo-Niegorełoje 2.700. **Koloniści korzystają z przywilejów;** są zwolnieni na 10 lat od płacenia podatków i zobowiązani co dwa lata odbywać dwumiesięczne ćwiczenia wojskowe.

Uroczystości Wyspiańskiego w Gdańsku

W poniedziałek po zlikwidowaniu incydentu z członkami polskiej grupy amatorskiej odbył się w Gdańsku wieczór ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego, oraz 25-lecia śmierci Wyspiańskiego. Program wieczoru objął odegranie 5-ciu obrazów z „Nocy Listopadowej“, śpiewy chóralne słuchaczy Polskiej Szkoły Handlowej, produkcje orkiestry pocztowców polskich w Gdańsku. śpiew artystki operowej p. Kałuskiej, przemówienie nauczyciela gimnazjum polskiego p. Urbanka, wreszcie objaśnienie p. Sołtysika do obrazów „Nocy Listopadowej“.

Tragedja na Morzu Północnem.

Na polarnem morzu zatonął sowiecki łamacz lodu NR. IX. z 39 ludźmi załogi. Ekspedycja ratunkowa natrafiła w odległości 60 km. na północ od Archangielska na szalupę z 8 marynarzami łamacza lodu. **Marynarze ci byli martwi. Zginęli prawdopodobnie z mrozu i wyczerpania.** Los pozostałych członków załogi jest nieznany.

Kiereński jako prelegent.

Kiereński, pierwszy szef rządu rewolucyjnego Rosji. wyruszył w podróż z odczytami. Ostatnio zatrzymał się w Berlinie i wygłosił wobec emigrantów rosyjskich odczyt na temat stosunków w Rosji sowieckiej. Na zapytanie, jakiego spodziewa się rozwoju, Kiereński oświadczył krótko, że nie jest prorokiem. Kiereński udaje się w dalszym ciągu do Warszawy, Pragi. Białogrodu i Konstantynopola.

Katastrofa drużyny sportowej.

Na autobus, powracający z holenderską drużyną sportową, która brała udział w rozgrywce z niemieckim klubem sportowym w Duesseldorfie, najechał w pełnym biegu samochód osobowy. Szofer samochodu osobowego został wyrzucony na bruk i **doznał pęknięcia czaszki.** Z pośród 30 pasażerów autobusu, **sześciu jest ciężko rannych, a trzech doznało wstrząsu nerwowego.** Katastrofa nastąpiła w chwili, gdy autobus zatrzymał się celem zapalenia zgaszonych reflektorów.

O „mały włos“ Ameryka byłaby mokrą

W poniedziałek na pierwszem posiedzeniu sesji zimowej Izby reprezentantów w Waszyngtonie, opozycja wystąpiła przeciw Hooverowi, poddając pod głosowanie wniosek Carnera w sprawie ustawy prohibicyjnej. Za zniesieniem prohibicji padły 272 głosy, a przeciw zniesieniu 144. Dla uzyskania wymaganej ustawą amerykańską kwalifikowanej większości **zabrakło jednak 6 głosów.** Stany Zjednoczone pozostaną więc „suchemi“ w czasie obecnej sesji kongresu.

———oo———

BURZE I ŚNIEŻYCE W PÓŁNOCNYCH WŁOSZECH. Z całych północnych Włoch nadchodzą wiadomości o burzach, zerwaniach chmur, śnieżycach, które powodowały **wylew strumieni i rzek, zasypanie śniegiem dróg na** przełęczach górskich, **podmycie torów kolejowych** i t. d. Również i w południowych Włoszech przechodzi fala niepogody i wielkich wichrów.

SAMOBÓJSTWO ZNANEJ ARTYSTKI FRANCUSKIEJ. Była artystka komedji francuskiej i artystka filmowa Marcelina Rome, która musiała opuścić scenę i film z powodu rozstroju nerwowego, zmyliwszy czujność pielęgniarek w lecznicy paryskiej, w której była na kuracji rzuciła się do Sekwany i utonęła.

———oo———

Protest episkopatu jugosłowiańskiego.

Coraz cięższe położenie katolików w Jugosławji szykanowanych przez władze zmusiło episkopat jugosłowiański do ogłoszenia protestu sformułowanego w sześciu punktach. W punkcie pierwszym episkopat protestuje **przeciw niesmacznym atakom prasy wolnomyślnej skierowywanym przeciw Ojcu św. i katolicyzmowi.** Drugi punkt domaga się, aby sprawy interesujące Kościół i państwo były rozwiązywane na mocy wspólnej zgody. W szczególności dotyczy to **kwestji nauczania religijnego w szkołach,** co do którego uwzględnione być winny prawa Kościoła i rodziców katolickich. W trzecim punkcie protestu stwierdza się. że **teksty szkolne w licznych wypadkach obrażają wiarę i moralność katolicką,** a wobec fałszowania w podręcznikach faktów historycznych, domaga się ich usunięcia. W punkcie czwartym protestuje przeciw nieuzasadnionemu krzywdzeniu rodziców katolickich **przez powierzanie nauczycielom innych wyznań szkół,** do których uczęszczają wyłącznie lub w liczbie przeważającej dzieci katolickie. W punkcie piątym, stwierdzając. że Sokół jugosłowiański przyjął ideologję kultury naturalistycznej. episkopat jugosłowiański żąda. **aby młodzież katolicka zabezpieczoną była od szkodliwych wpływów tej organizacji.** Punkt szósty wreszcie **potępia obelgi i prześladowania skierowane przeciw biskupom, kapłanom i świeckiej inteligencji katolickiej,** przez co gwałci się zgodę i pokój między władzami kościelnemi i państwowemi. (KAP.)

Z sali koncertowej.

P. Celina Nadi (Nadłówna) zwróciła na siebie uwagę na zeszłorocznym konkursie śpiewackim Rozgłośni krakowskiej Polskiego Radja i tegorocznym turnieju śpiewaków we Wiedniu. Jest to zupełnie naturalne wobec jakości wiązadeł głosowych młodej śpiewaczki i śpiewackiego nastawienia całej jej organizacji. W szkole P. Marji Mściwujewskiej, mającej bardzo szczęśliwą rękę do dobrych materjałów głosowych, zaprawiła się P. Nadi do poprawnej emisji i opanowała do pewnego stopnia technikę koloraturową. Talent sympatycznej debiutantki może rozwinąć się w dostępnych mu granicach pod wpływem doskonałych przykładów, których P. Nadi powinna szukać we Włoszech. Ponieważ jednak wyjazd tam i dłuższy pobyt nie jest łatwą do przeprowadzenia sprawą, można i na miejscu w Krakowie odbywać wyższą szkołę włoskiej metody śpiewu i artystycznego ujęcia licznych bardzo utworów repertuaru koloraturowego za pośrednictwem wspaniałych dysków takich mistrzyń bel canta jak Toti dal Monte, Ada Sari, Galli Curci lub Capsir. Codzienne wsłuchiwanie się w takie przykłady wokalne musi wydać dobre rezultaty, o ile naturalnie uczący się słucha inteligentnie, krytycznie. — Występ estradowy panny Nadi przekonał o wrodzonych kwalifikacjach młodej śpiewaczki. W pierwszej części programu najudatniej wypadła trudna ze wszechmiar arja z Luisy Charpentiera i arja z Madame Butterfly Pucciniego. Dramatyczność arji z „Potęgi przeznaczenia" Verdi'ego nie jest dostępna naturze głosu i temperamentowi panny Nadi. Braki doświadczenia estradowego i nieodstępna trema pierwszego występu koncertowego nie pozwoliły pokonać śpiewaczce olbrzymich trudności arji Królowej nocy z „Fletu czarodziejskiego" Mozarta. Ale że w młodej tej sile spoczywa zadatek na wybitną primadonnę — w to nie można dzisiaj wątpić. **Z. J.**

Ruch wydawniczy.

Gertruda Page. PADDY DO WSZYSTKIEGO. Powieść dla dorosłych i starszej młodzieży, szczególniej dla panienek. Tłumaczyła Marja Dynowska. (Czerwone książki Nr. 21). W brosz. zł. 6.40, karton zł. 7.50, opr. płóc. złotych 8.80. Wydawnictwo M. Arcta Warszawa.

W powieściach tego rodzaju lubuje się starsza młodzież, a szczególniej panienki. Główną bohaterką jest zawadjacka, pełna życia i temperamentu Paddy, która daje sobie radę we wszelkich powikłaniach życiowych. Mimo, że nie jest zbyt piękna, wdziękiem swym podbija całe otoczenie. Treścią tej jasnej, pogodnej choć czasem dla kontrastu ciemnionej, powieści są dzieje miłości kilku młodych par, owiane szlachetnością charakterów i wzniosłością uczuć.

Rex Beach. SREBRNA ŁAWICA. Powieść dla dorosłych i starszej młodzieży. Tłum. z angielskiego St. Heymanowa. Z kolorową obwolutą L. Jagodzińskiego. (Czerwone książki Nr. 20). brosz. zł. 6.40, opr. płóc. zł. 8.80. Wydawnictwo M Arcta, Warszawa.

Obraz Północy, z którą zapoznali nas London, Curwood, jak również Rex Beach, znakomicie uzupełnia i z nieznanych dotychczas stron przedstawia „Srebrna Ławica". Srebrna Ławica — to nieprzeliczone masy łososi, wpływające na okres godów do rzek. O nie właśnie stacza zaciekłą, nieubłaganą walkę Boyd Emerson z nieprzebierającą w środkach, potężną, konkurencyjną wytwórnią konserw. Położenie wikła się tembardziej, że na czele groźnego koncernu staje ojciec ukochanej przez Emersona kobiety.

I J. Kraszewski (B. Bolesławita). SCENY SEJMOWE. Grodno 1793. Powieść historyczna dla dorosłych z czasów Sejmu Grodzieńskiego, z kolorową okładką L. Jagodzińskiego. Brosz. zł. 3.60, opr. w płóc. zł. 5.40. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa.

Za temat powieści wziął Kraszewski jeden z najtragiczniejszych momentów w naszej historji — Sejm Grodzieński wraz ze zmaganiem się nieszczęsnej garstki patrjotów z przemocą rosyjską. Szczególnie jednak wstrząsająco wypadły zbrodnicze machinacje popleczników moskiewskich, jak również świetnie odmalowana jest długa galerja ich typów.

Prosimy P. T. Abonentów o rychłe uregulowanie prenumeraty za miesiąc

grudzień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zaleagjących z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Teatr świetlny „UCIECHA" Starowiślna 16.
Od czwartku dnia 1 grudnia

Z cyklu największych sukcesów sezonu!

Po wyświetlanych ostatnio słynnych filmach „Mata Hari" i „Człowiek Małpa" wytwórnia Metro-Goldwyn prezentuje trzecie wielkie arcydzieło

SYN INDJI

Najcudniejszy romans egzotyczny!

W roli tytułowej najmilszy kochanek ekranu

RAMON NOVARRO

który stwarza w tym filmie również znakomitą i niezapomnianą kreację jak w „Poganinie". — W innych rolach: — Magde Evans nowa czarująca gwiazda i Konrad Nagel znany ulubieniec publiczności.

Przedst. od godz. 5, 7, i 9 wieczór, w niedzielę i święta od godz. 3 popoł

Propaganda niemiecka działa.



Pierwszą po wojnie światowej wizytę niemieckiego okrętu wojennego „Karlsruhe" na wodach amerykańskich wyzyskali niemieccy wychodźcy w Stanach Zjednoczonych w celach propagandowych. Załoga „Karlsruhe" przyjmowana była uroczyście przez władze miejskie miasta Newark, w którem poważny odsetek mieszkańców stanowią Niemcy. Nie obeszło się naturalnie przy tej sposobności bez wiwatów na cześć „uciemiężonego vaterlandu".

Likwidowanie Boy'a.

Czasopismo warszawskie „Zet" — jak o tem donosiliśmy w ub. miesiącu — podjęło kampanję przeciw Boy'owi, przeprowadzając druzgocącą krytykę jego systemu, pojęć, metod i działalności pisarskiej, popartą wszechstronnemi, a dobrze umotywowanemi argumentami. Dalszym ciągiem tej kampanji likwidacyjnej jest artykuł p. t. **„Boy — pogromca Wyspiańskiego"**, zamieszczony w ostatnim numerze „Zet'u".

Autor tego artykułu, biorąc za punkt wyjścia, lata powstawania nowego teatru polskiego, który tworzył Wyspiański, pisze: „I w tym samym czasie, jako znakomita przeciwwaga wielkości (Wyspiańskiego), rodziły się też „Słówka" Boy'a, produkt filuternie-trywialnej pornografji i wstępował na arenę literatury twórca i inspirator Polski kabaretowo-seksualnej, zbierając laury i oklaski z estrady „Zielonego Balonika". Tragikomiczna była ta antynomja i tragikomicznem było jej rozwiązanie, albowiem... Boy zwyciężył. Odegnany od serc i mózgów polskich, duch Wyspiańskiego przestał niepokoić świadomość narodową, którą wzięli w jasyr, hałaśliwie i buńczucznie, inni ludzie. Było to „Qui pro quo", nielada (kiedyś, przyszłe pokolenia będą się śmiać z nas do rozpuku, żeśmy się tak dali wziąć na kawał). Ci ludzie, którym Boy otworzył drzwi, by przeszli **po trupie tragedji polskiej do... kabaretu** (dawniej „Qui pro quo". dziś już poprostu „Banda") zdemaskowali się już dziś otwarcie w swych **„Wiadomościach seksualnych"**, czem są i co potrafią".

W dalszych wywodach autor artykułu nie potępia istnienia kabaretu, lecz za tragiczne uważa to, iż ten kabaret „przemógł nasz wielki teatr narodowy i panoszy się jako jedyny reprezentant naszej kultury, nadając ton naszemu życiu umysłowemu. Na deskach „Zielonego Balonika" Boy'a rozpoczął się smutny proces karłowacenia kultury duchowej narodu, którego owocem jest zalewająca nas dzisiaj cynicznie i natrętnie „literatura upadku". „W tem kabaretowo-seksualnem źródełku — pisze „Zet" — pławiła się i pluskała dusza Boy'a zbyt ochoczo, by nie stracił on poczucia różnicy między błazeństwem a godnością, plotką a prawdą, narządami płciowemi a mózgiem, pornograficzną seksuologją a nauką. Mentalność jego, prężna i impulsywna, zadziwiająca pomysłowością i bystrością obserwacji — zmanierowała się i wypaczyła odrazu u wstępu jego działalności pisarskiej. W tem pierwiastkowem skarłowaceniu ma swoje źródło cały dzisiejszy Boy-odbronzownik i Boy-seksualny".

W osobnym rozdziale zajęto się sprawą osławionego „Boy'a-odbronzownika", znanego z głośnego ataku na Mickiewicza, którego rzekomo zrobił „człowiekiem żywym", podając ogółowi swych wyznawców „prawdę o samej istocie jego (t. j. Mickiewicza) stosunku do rzeczywistości".

Od czegóż jednak zaczął p. Boy w swych „rewelacyjnych" wywodach?

„Od tego, — czytamy w „Zet", — czem przesiąkła cała jego mentalność, ukąpana w „Zielonym Baloniku" i w atmosferze perypetyj płciowych, specyficznej dla wielbionej przezeń literatury francuskiej. Od demaskowania roli kobiet w życiu wieszczów, od ich narządów seksualnych, od plotek alkowianych i t. p. Jego zdaniem — to właśnie czyni człowieka bliskim społeczeństwu".

„Wolno byłoby Boy'owi naświetlać i uzupełniać „dramaty ducha" Mickiewiczów i Słowackich, zapomocą analizy ich życia prywatnego i ich systemu nerwowo-seksualnego (choć u genjuszów jest to mniej istotne, wobec supremacji rozumu twórczego!) — gdyby to było dlań tylko środkiem a nie celem. Ale Boy obraca wszystko na wspak. Dzieło tych ludzi nie obchodzi go wcale. Wszystkie problemy wszechludzkie, a zwłaszcza metafizyczne, wkraczające w sferę filozofji czy religji, są mu obce i obojętne, choć właśnie one są tu jedynie istotne i wokół nich krążyło całe ich życie, jak planeta wokół słońca. Ten indyferentyzm duchowy i ideowy Boy'a jest zaraźliwy: za jego przykładem idą czytelnicy, grzebiąc się w sprawach drugorzędnych i łechtających im nozdrza swą pikanterją. A że oni są naogół o wiele głupsi i płytsi od Boy'a, więc grzęzną po uszy w tych bzdurach, alkowach, skandalikach i pieprzykach — zabijając w Mickiewiczu człowieka, a odkrywając i kontemplując z ohydnem mlaskaniem koneserów — zwierzę".

Tysiąc lotniczek.

Ostatni wyczyn Amy Johnson-Mollison, raid na trasie Londyn — Capstadt, siłą faktu skierował uwagę ogółu na lotnictwo kobiece. Dzisaj kobieta poszczycić się może w tej dziedzinie wynikami niewiele odbiegającemi od wyczynów mężczyzn, a niekiedy przewyższającemi je.

Zainteresowanie kobiet lotnictwem datuje się od niespełna 150 lat. W roku 1785 Angielka p. **Sago** przeleciała balonem 25 km. Była to pierwsza podróż powietrzna kobiety, jako pasażerki. Miano pierwszej lotniczki samodzielnie sterującej swym statkiem powietrznym przypadło Francuzce, p. **Zofji Blanchard, która** w pierwszych latach XIX stulecia wykonała około **70 samodzielnych lotów balonowych.** Gdy po roku 1903, dzięki wysiłkom braci Wright, lotnictwo weszło na nowe tory rozwoju znalazła się odważna niewiasta, p. **Teresa Peltier,** która zdecydowała się na podróż powietrzną z lotnikiem Delagrange (1908 r.). Nie długo potem paryska aktorka, de la **Roche,** zapragnęła uzyskać dyplom pilota. Udało jej się to w roku 1910. De la Roche znalazła niebawem szereg naśladowczyń, z których jedna, **miss Quimby, przeleciała w roku 1912 ponad kanałem La Manche.**

Postępy lotnictwa kobiecego zahamowała wielka wojna. Zato powojenne wyczyny lotnicze kobiet przeszły wszelkie oczekiwania. Kobiety lotniczki porywają się na rekordy. Amerykanka **Ellinor Smith** osiąga w roku 1930 wysokość 8.000 m, Angielka **Juanita Burns** poprawia ten rekord na 8.600 metrów. Niedługo potem Amerykanka **Ruth Nicols wzbija się** na wysokość 9.000 metrów. Wszystkie te lotniczki pozostawia w tyle dzielna Francuzka, **Maryse Hilz, uzyskując** w sierpniu r. b. **wysokość 10.000 mtr.**

W podziw wprawia nietylko świat laików, lecz również lotników **Amy Johnson-Mollison,** mająca w swojej karjerze lotniczej wspaniały raid Londyn — Australja, Londyn — Capstadt, ten ostatni w **rekordowym czasie 4 dni 6 godz. i 53 min., lepszym o 10 i pół godz. od czasu uzyskanego przez jej męża.** Trasę Londyn — Capstadt (przez Kairo) przeleciała również w r. 1931 **19-letnia wówczas Angielka Peggy Salaman** w przeciągu 5 dni. Lotniczki nie pozostawiły również w spokoju Atlantyku. Co więcej **ustanowiły** na tej trasie **rekord, którego dotychczas nie pobił żaden** mężczyzna. Rekord ten należy do Amerykanki **Amelji Earchardt,** która dnia 21. V. b. r. pokryła przestrzeń, dzielącą Nową Funlandję i Irlandję **w 15 godzinach, 39 min.** W tak krótkim czasie nie przeleciał Atlantyku żaden mężczyzna.

Wymienione rekordy są dziełem jednostek, które wyszły z wcale pokaźnej dzisiaj rzeszy lotniczek **wynoszącej przeszło tysiąc osób.**

Do najdzielniejszych lotniczek należą Amerykanki. Jest ich spora gromadka, bo przeszło 500. Stanowią więc połowę ogólnej liczby lotniczek świata. Po nich kroczą Angielki, Francuzki, Niemki i inne. Na szarym, niestety, końcu umieścić należy kilka zaledwie nazwisk lotniczek polskich, które jak do tej pory nie wsławiły się żadnym poważniejszym wyczynem nietylko na terenie zagranicznym, lecz również w kraju. **ak.**

Sport.

KURS NARCIARSKI DLA DZIENNIKARZY POLSKICH.

Polski Zw. Dziennikarzy i Publicystów Sportowych organizuje kurs narciarski dla członków związku w Dolinie Chochołowskiej, pod kierunkiem znanego instruktora P. Z. N. p. Heinricha.

CZTERY MIASTA NIEMIECKIE REFLEKTUJĄ NA ZIMOWE IGRZYSKA OLIMP. 1936 R.

O przeprowadzenie IV zimowych igrzysk Olimpijskich w roku 1936 ubiegają się cztery miasta niemieckie, a mianowicie: Garmisch-Partenkirchen, Schreiberhau, Schierke i Krummhübel.

Dwa pierwsze mają największe szanse. Garmisch zobowiązuje się rozbudować kosztem własnym (ok. 300.000 marek) wszelkie potrzebne urządzenia i dać do dyspozycji w mieście i okolicy 20.000 łóżek na ulokowanie uczestników i widzów. Ponadto w oddalonem o godzinę od Garmisch — Monachjum można będzie ulokować dodatkowo 15.000 osób.

Ostateczna decyzja co do miasta IV Zimowych Igrzysk Olimpijskich zapadnie z początkiem 1933 roku.

Co słychać w Krakowie.

Środa 7: św. Ambrożego.
Czwartek 8: Niepokal. Poczęcie N. M. P.
Czwartek 8: wschód słońca o godz. 7.58, zachód o godz. 15.46.

—o—

SPROSTOWANIE. W notatce naszej o Kursie Akcji Katolickiej, odbytym 28 i 29 bm. w Domu Katolickim znalazł się błąd; mianowicie referat o organizacjach młodzieży S. M. P. wygłosił ks. sekretarz **Dyba,** a nie ks. Pankiewicz, jak podaliśmy za K. A. P.-em.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane 1 litr 0.20—0.25, śmietana słodka 0.55—0.65, kwaśna 1.20—1.60, masło deserowe 1 kg. 3.80—4.00, zwyczajne 3.00—3.20, jaja świeże szt. 0.14—0.16, ser zwyczajny 1 kg. 0.60—0.80, jabłka 0.70—1.20, ziemniaki 100 kg. 3.50—4.50, buraki ćwikłowe 1 kg. 0.10—0.12, marchew 0,10—0.15, cebula 0.20—0.25, pietruszka 0.20—0.25, selery 0.25—0.30. włoszczyzna świeża 0.20—0.25, kury szt. 2.50—3.50, kaczki 2.00—2.50. gęś żywa 4.50—6.50, bita 2.50—4.00. indyki 5.00—7.00, bażant 2.50—3.50 zając w skórze 3.00—3.50. bez skóry 2.20—3 zł.

SPĘD BYDŁA WIĘKSZY; CENY UTRZYMAŁY SIĘ. W ub. tygodniu spędzono na targi w Krakowie: buhaji 220, wołów 150. krów 190, jałówek 124, cieląt 731. owiec 10. nierogacizny 1.175. **razem 2.603 zwierząt.** Płacono za jeden kilogram **żywej wagi:** buhaje od 38—59 gr; woły od 40—60 gr; krowy od 42—50 gr; jałówki od 35—63 gr; cielęta od 60—97 gr; nierogacizna od 1.13—1.50 zł. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową **2.566 sztuk,** na konsumcję innych gmin 76 sztuk. Przebieg handlowy: Spęd wszystkich gatunków zwierząt **większy,** niż w ubiegłym tygodniu; ceny **utrzymały się na poziomie cen ub. tygodnia.**

ZŁODZIEJ W CUKIERNI. Wczoraj o godz. 1-szej w nocy przyszedł na komisarjat kupiec Reich i doniósł, że w sklepie cukierniczym M. Immerglücka (Józefińska 15) są złodzieje. Wysłano na miejsce 2 posterunkowych P. P., z których jeden został na zewnątrz, a drugi wszedł do sklepu. gdzie zastał pakującego towary osobnika. Na widok posterunkowego złodziej ukrył się za pakami a na wezwanie „ręce do góry" chwycił za pakę i rzucił nią na posterunkowego. Posterunkowy oddał jeden strzał ostrzegawczy, poczem osobnik ów bez oporu dał sobie nałożyć kajdanki.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

MUZEUM AFRYKAŃSKIE. Ciekawe okazy z Afryki można oglądać w Sodalicji św. Piotra Klawera w Krakowie (ul. św. Marka 25), codziennie od godz. 10—12 przed południem i od 15—17 po południu. W niedziele od godz. 11 do 12 przed południem.

WIECZORNĄ PRZECHADZKĘ po Krakowie, prowadzoną przez p. Łukaszewicza, organizuje Polsk. Tow. Kraj., w piątek 9 b. m. — Zbiórka o godz. 7-mej ul. Grodzka 64.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Wesele".
Czwartek popoł.: „Wesele".
Czwartek wiecz.: „Marjusz".
Piątek: „Marjusz".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Pat i Patachon jako wynalazcy prochu.
WANDA: „C. k. komenda serc" (Dolly Haas, Gustaw Fröhlich).
APOLLO: 100 metrów miłości (Dymsza. Pogorzelska).
SZTUKA: „Bracia Karamazow" (F. Dostojewskiego).
UCIECHA: Syn Indji (Ramon Novarro).
ADRIA: „Ben Hur" (w roli gł. Ramon Novarro).
SŁOŃCE: Trzech djabłów z Matterhorn (w roli gł. Luis Frenker).
PROMIEŃ: Światła i cienie macierzyństwa.
ATLANTIC: „Miłość i zemsta dońskiego kozaka".

—oo—

NAJBLIŻSZA PREMJERA TEATRU — „KROWODERSKIE ZUCHY", krotochwila ze śpiewami i tańcami popularnego w Krakowie autora Stefana Turskiego. ukaże się w sobotę bież. tygodnia w nowej inscenizacji i opracowaniu scenicznem autora, w obsadzie pp.: Bednarska. Gintelówna, Granowska. Klońska, Kosmowska, Lasoniówna, Romowicz. Starkówna, Walewska. Zalewska; Burnatowicz; Kosmyra. Leliwa, Modrzewski, Pągowski; Solarski, Staszewski, Woźniak; Woźnik; Wroński. Zastrzeżyński. Dekoracje przedstawiające fragmenty Starego Krakowa kompozycji i wykonania Miecz. Różańskiego.

KAMILA NORSKA, śpiewaczka z Warszawy, oraz prof. A. Malawski i prof. F. Macalik, **wystąpią 7 b. m. w Domu Katolickim o godz.** 8-mej wieczór z koncertem na dochód **kolonji** w Kasinie Wielkiej.

KINO MUZEUM wyświetla we środę, czwartek, sobotę i niedzielę polską komedję dźwiękową p. t. „Ułani, ułani chłopcy malowani". Ponadto dodatek dźwiękowy i komedja.

Sytuacja właścicieli nieruchomości coraz cięższa.

LOKATORZY NIE PŁACĄ, PODATKI WYSOKIE, ŚRODKI RATUNKU ZAWODZĄ.

W ub. niedzielę odbyło się w Domu Katolickim nadzwyczajne walne zebranie **Towarzystwa katolickich właścicieli realności** celem obmyślenia środków ratunku dla chylącej się ku ruinie własności nieruchomej w mieście. Przewodniczył obradom prezes dr. **Bakałowicz.** Omawiano sprawy organizacyjne, dalej rujnujący własność nieruchomą **system podatkowy,** przewlekłość procedury sądowej w sprawach mieszkaniowych, dolegliwości wynikające z przepisów o Kasach Chorych dla gmin przyłączonych do Krakowa a posiadających ciągle jeszcze charakter osiedli wiejskich, wreszcie sprawę ochrony lokatorów. Szczególnie podatki **dochodowy i od nieruchomości są** — jak się okazuje — **przedmiotem licznych skarg i zażaleń ze strony płatników.**

Jak zaznaczył mec. dr. **Lardemer** koniecznością okazuje się stworzenie dla tych spraw **osobnych senatów,** względnie ustanowienie osobnych sędziów. P. dr. **Bakałowicz,** powołując się na wyniki specjalnie przeprowadzonej ankiety domagał się zniesienia względnie znowelizowania ustawy o ochronie lokatorów.

W rezultacie uchwalono długi szereg rezolucji, z których jedna żąda utworzenia **izb własności nieruchomej miejskiej** o charakterze publiczno-prawnym, inna stwierdza konieczność zastrzeżenia **części mandatów w radach miejskich** dla przedstawicieli własności nieruchomej, dalsza żąda, by **doliczanie podatku wodociągowego do komornego jako podstawę wymiaru podatku od nieruchomości zostało zaniechane już na najbliższy rok podatkowy t. j. 1933.**

Sprawy podatkowe stanowią wogóle przeważającą część uchwał i rezolucji właścicieli realności, którzy w dotkliwej presji fiskalnej widzą jedną z istotnych przyczyn swej ruiny. Nie na ostatniem miejscu jest sprawa reformy postępowania sądowego w sprawach mieszkaniowych, tudzież kwestja zaległych czynszów, które w Krakowie urosły już do sum bardzo poważnych.

Walne Zgromadzenie wyraża przekonanie, że ścisłe i celowe stosowanie ustaw przez organy sądowe poprawi stosunki panujące obecnie w tej dziedzinie.

Zebrani domagają się od Rządu i ciał ustawodawczych, aby ustaliły **maksymalną granicę** obciążenia podatkowego własności nieruchomej miejskiej tak na rzecz Skarbu Państwa jak i na rzecz samorządów.

Dziś, środa 7 bm. premjera „SZTUKA" **w kinoteatrze**

Genjalny twór o przepysznej treści, tylko dla dorosłych!

Bracia Karamazów

Potężny zew, rzucony na ekran z olbrzymią plastyką i siłą wyrazu, osnuty na tle rozgłośnej powieści

F. Dostojewskiego

Fascynująca intryga — Hulaszcze życie oficerów rosyjskich. — Imponujący romans.
W filmie tym bierze udział cała elita europejskich aktorów, jak **FRITZ KORTNER, ANNA STEN, FRITZ RASP i w. innych** stwarzając swe najlepsze dotychcz. kreacje!
Nie każdy ma czas i możność przeczytać świetną powieść Dostojewskiego — ale każdy może w ciągu dwóch godzin — oglądnąć tę genjalną wizję, sfilmowaną na ekranie w sposób jasny interesujący i krótki!

PORANEK we czwartek dnia 8 bm. o godzinie 11-tej przedpołudniem.

HAROLD LLOYD jako „Kinomanjak" Ceny miejsc od 50 gr.—zł. 1.50

Tak właśnie chcielibyśmy mieszkać!

PIĘKNO I KULTURA MIESZKANIOWA NA WYSTAWIE.

Przy ul. Rajskiej otwarto niedawno wystawę pod nazwą: **„Nasze mieszkanie",** która będzie można zwiedzać przez cały grudzień i początek stycznia. Sama nazwa wystawy brzmi bardzo zachęcająco — zobaczymy tam nasze mieszkanie, nie to jakie zajmujemy obecnie, ale to piękne, wymarzone, przytulne „home", urządzone nowocześnie, pełne prostoty, a jednak czarujące swą elegancją i subtelnym wdziękiem.

Oglądający wystawę nie zawiedli się; wielkie firmy krakowskie i z poza Krakowa pokazały gościom doskonałe wzory, jak mieszkać należy, jak trzeba urządzić swe gniazdko domowe, by stworzyć nastrój pełen ciszy i błogości, by każdy znalazł w domu cichą przystań w gronie rodziny zdala od zgiełku świata...

CO WYSTAWIŁY FIRMY MEBLARSKIE KRAKOWA?

W wystawie bierze udział **9 firm** meblarskich z Krakowa. **Dom meblowy M. Pleszowski** (M. Rynek 2) wystawił nowocześnie i gustownie urządzony gabinet pana domu, miły kącik do pracy, lub swobodnej pogawędki, oraz piękną jadalnię; **fabryka mebli „Styl"** (Grzegórzki. Rzeźnicza 9), piękny gabinet, utrzymany w ciemnym „tygrysim" tonie. Wspaniała jest nowoczesna szafa na książki, wzór eleganckiej prostoty. Zkolei wytwórnia mebli wykwintnych **Fr. Najder** (Krowoderska 33), zaprezentowała jadalnię z pięknym, oszklonym kredensem, wykonanym według najnowszych wzorów, zaś fabryczny magazyn mebli **J. Langer** (Sienna 3), każe podziwiać zwiedzającym piękną, nowoczesną sypialnię. Fabryka mebli artyst., stylowych i nowoczesnych **Szczepan Łojek** (Szpitalna 34), zajęła całe skrzydło pawilonu, przedstawiając t. zw. **pokój mieszkalny,** obecnie chętnie kupowany z powodu szczupłości mieszkań. Jest to kombinacja gabinetu, jadalni i saloniku. Pozatem firma wystawiła sypialnię, gustownie urządzoną. Magazyn mebli **A. Spira** (Starowiślna 36), daje wzór nowoczesnej jadalni, wykonanej z doborowego materjału, w stylu prostym i harmonijnym. Bardzo piękny pokój mieszkalny wraz z sypialnią wystawili **Zjednoczeni Wytwórcy Meblowi** (Rynek gł. 9), posiadający na składzie nowoczesne urządzenia mieszkań. Bardzo solidną i piękną robotę prezentuje Zakład **artystyczno-stolarski J. Czerskiego** (Grzegórzecka 12), prezentując nowoczesną jadalnię. Wreszcie cały środkowy blok pawilonu wystawowego zajęły eksponaty **fabryki mebli S. Manne** (Szpitalna 6), obejmujące sześć urządzeń: bardzo gustownej jadalni, nowoczesnej sypialni, gabinetu z piękną szafą na książki, saloniku, pokoju mieszkalnego i sypialni.

Obejrzawszy te wszystkie cuda nowoczesnego meblarstwa, jest zwiedzający oczarowany i skromne pragnienie posiadania pięknego mieszkania przeradza się w postanowienie. Decyzji tej sprzyjają stosunkowo niskie ceny i dogodne rozłożenie spłat na raty.

DYWANY I KILIMY NADAJĄ TON MIESZKANIU.

Piękny dywan w mieszkaniu to prawdziwa ozdoba! Pozatem kilimy i dywany nadają home'owi przytulność i nastrój miłego spokoju. To też nie brak było na wystawie „Nasze mieszkanie" eksponatów firm zajmujących się produkcją, lub sprzedażą w powyższej branży.

Firma **„Dywan",** tkalnia dywanów i kilimów (Podgórze. św. Kingi 9), wystawiła dywany ręczne perskie i kilimy, pięknej i trwałej roboty; art. pracownia kilimów **L. Grünerowa** (Tarłowska 6). zaprezentowała swe wyroby, odznaczające się wzorowem, artystycznem wykonaniem z najprzedniejszej wełny; ozdobne firanki i kapy wystawiła wytwórnia firanek **J. Rotnera** (św. Jana 2); zaś wyprawy ślubne, bieliznę stołową i pościelową w najlepszym gatunku nabyć można tanio u **I. Wiklera** (Stradom 5). Niezwykle piękne wzory t. zw. „dywanów żywieckich" fabryki **„Persia"** w Żywcu. eksponował **N. Wohlfeld** (Grodzka 18). Jeden z pięknych okazów został z miejsca sprzedany. Również podziwiano ogólnie dywany i kilimy „Ro-co" firmy **R. Rochowicza i Ska** w Białej (oddział sprzedaży w Krakowie. św. Tomasza L. 29 I. p.).

Wreszcie „Eldor" (św. Tomasza 24) zrywa z obiciami z materjałów sukiennych i prezentuje efektowne **obicia papierowe,** trwałe i czyste. Obicia firmy „Eldor" dają wnętrze nawskróś nowoczesne.

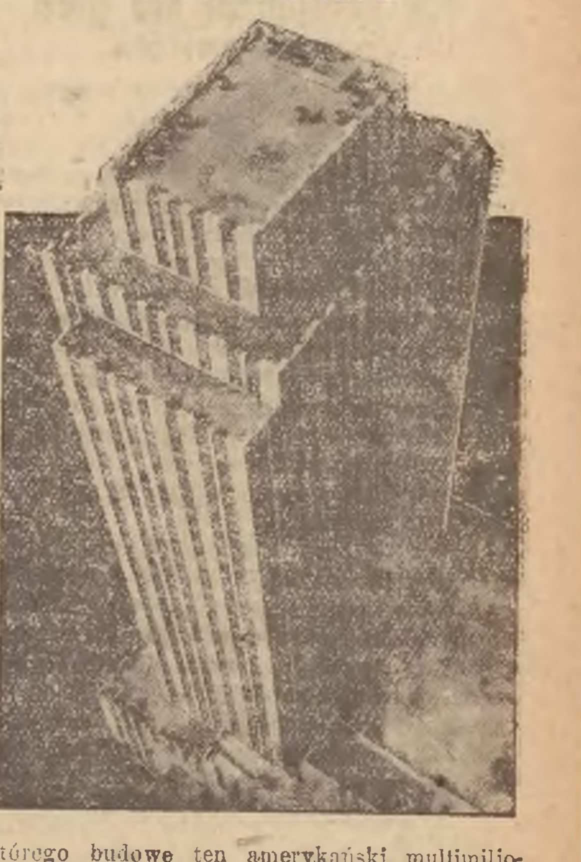
Do całokształtu mieszkania należą tysiące innych, potrzebnych rzeczy, jak o tem świadczy wystawa „Nasze mieszkanie". Ale o tem pomówimy jutro.

—oo—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE ŚW. BARBARY w czwartek 8 bm. o godz. 10 grać będzie orkiestra Z. M. P. R. a o godz. 11 śpiewać będzie Chór pracowników handlowych i biurowych z tow. orkiestry Konserwat. muzycz. Mszę utworu Wacława Geigerta pod kierunkiem autora.

Miasto radjowe Rockefellera



którego budowę ten amerykański multimiljoner rozpoczął w pierwszych miesiącach kryzysu światowego, stoi obecnie jeszcze martwe, czekając na lepsze czasy. Najoryginalniejszą budowlą z tego miasta jest 31-piętrowa stacja radjowa, rozszerzająca się ku górze, co sprawia na widzu niesamowite wrażenie.

Z sali sądowej.

40 komunistów przed sądem.

Na wczorajszej całodziennej rozprawie przeciw 40-tu komunistom w Sądzie Okręgowym przesłuchano wszystkich oskarżonych przy generalnym ataku obrony przeciw głównemu oskarżonemu, Kowalczyńskiemu, który — jak wiadomo — doniósł policji o organizacji i doręczył jej spis imienny członków. W czasie zeznań osk. Samuela Markusa, Kowalczyński wygłosił dłuższe przemówienie, w którem wyjawił motywy, które skłoniły go do zdradzenia partji.

Do kroku tego popchnęły go fakta, o których dowiedział się na policji, a mian., że **niektórzy oskarżeni zatrzymywali dla siebie pieniądze, zbierane przez partję na cele organizacyjne i żyli za nie dostatnio.**

To oświadczenie Kowalczyńskiego wywarło **zrozumiałe poruszenie** wśród audytorjum i stało się podstawą dalszego gradu pytań obrony, stawianych osk. Kowalczyńskiemu. Po przesłuchaniu wszystkich oskarżonych, przewodniczący o godz. 4-tej pop. zarządził trzygodzinną przerwę, po której nastąpił dalszy ciąg rozprawy.

Rozprawie przewodniczy dr. **Janicki.** oskarża prok. **Szypuła,** broni 8-miu adwokatów, m. in. dr. Aleksandrowicz, dr. Schoenwetter i dr. **Knoebel.** Wyrok spodziewany w piątek.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu" należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

Ś. p.

JÓZEFA BARAŃSKA

**Dziecię Marji
córka oficera W.P. z 1831 roku,
emer. dyrektorka Szkoły wydz.
im. Zbigniewa Oleśnickiego,
wiceprezesowa Stow. naucz.
w Krakowie.**

przeżywszy lat 77, po ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 5 grudnia 1932 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 45 przy ul. Długiej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we środę dnia 7 bm. o godz. 2½ po południu na który-to smutny obrzęd stroskana rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Koleżanki Zmarłej i Znajomych

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w piątek dnia 9 bm. o godzinie 8 rano w kościele św. Florjana.

Życie gospodarcze.

Nie komunizm ale głód przyczyną rozruchów.

Tygodnik, wydawany przez znakomitego pisarza angielskiego Chestertona „G. K's Weekly“, zamieścił artykuły. poruszające aktualną w Anglji sprawę **rozruchów bezrobotnych,** zwłaszcza zaś głośnego już dziś **„pochodu głodnych” na Londyn.** Chesterton zaprzecza w sposób kategoryczny twierdzeniom czynników rządowych, **jakoby wszelkie demonstracje bezrobotnych były wywołane przez agitatorów komunistycznych.** Zdaniem jego wpływy komunistyczne pośród sfer robotniczych są minimalne. Przyczynę rozruchów widzi Chesterton **wyłącznie w okropnej nędzy, w jakiej się znajdują tysiące tych nieszczęśliwych ludzi,** którzy muszą wyżywić siebie i swoje rodziny **za 1 shilinga (ok. 2 zł.) dziennie.**

„Głód — pisze Chesterton — jest najlepszym rewolucjonistą. Najlepszym dowodem tego, że nie komunizm, lecz głód był impulsem do rozruchów ostatnich, jest charakterystyczny objaw, że **bezrobotni plądrowali jedynie sklepy z żywnością i ubraniem.** Niech rząd da tym masom prace a przekona się, jak daleką od komunistycznych teorji jest mentalność przeciętnego robotnika angielskiego“.

„Cała tragedja naszego rozwoju — kończy Chesterton — leży w tem, że społeczeństwo angielskie nie uświadamia sobie **istotnych praw i ideałów społeczno-gospodarczych,** któremi są w pierwszym rzędzie: **osobista własność, osobista odpowiedzialność i osobista praca przy równoczesnej swobodzie”.**

Atykuły Chestertona wywołały wielkie zainteresowanie nietylko w świecie katolickim Wielkiej Brytanji, ale i pośród innych sfer.

(KAP.)

Powrót wychodźców przewyższa wciąż emigrację.

W ciągu pierwszych dziesięciu miesięcy rb. wyjechało z Polski ogółem **17.148** wychodźców, powróciło zaś do Polski ogółem **31.875 wychodźców,** w tem 26.975 z krajów Europy i 4.900 z krajów pozaeuropejskich.

Dlaczego giną lasy w powiecie wadowickim?

Prezent dla „Strzelca”, a potem wyrąb lasów

Z powiatu wadowickiego otrzymujemy dalsze listy w związku z notatką o wycinaniu lasów w dobrach p. Lewakowskiego. Piszą nam więc m. in., że od 10 lat co roku wycina się ogromne ilości lasów w Harbutowicach, Palczy, Grobach, Gościbiach, Baczynie, Budzowie, Chełmie Zakrzowie i t. d. „Piękna ta lesista okolica — pisze nasz korespondent — coraz bardziej ulega oszpeceniu i jak dalej tak pójdzie pozostanie tylko wspomnienie o wspaniałych lasach tej okolicy. Dlaczego się na to pozwala? **Pan Lewakowski dał ładny kawał lasu pod obóz strzelecki męski w Zakrzowie a w Baczynie pod żeński** — aby mieć za sobą ułatwienia i poparcie „miarodajnych czynników. Skutki są już widoczne...“

Kalendarz podatkowy na grudzień.

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w grudniu płatne są następujące podatki: Do **15 grudnia — państwowy podatek przemysłowy od obrotu** osiągniętego w listopadzie przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kateg. i przedsiębiorstwa przemysłowe od I do V kateg., prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze. W tym samym terminie uiszczają producenci żarówek elektrycznych opłatę od żarówek elektrycznych w wysokości 20 gr. od żarówki sprzedanej na rynku wewnętrznym w listopadzie. **Do 31 grudnia** — opłaty od schowków (safesów), pobrane przez przedsiębiorstwa dające w najem schowki w listopadzie. Do **15 grudnia — zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw** w wysokości kwot wymienionych w doręczonych nakazach płatniczych.

W ciągu grudnia nabywanie **świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych** na rok 1933.

Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w terminie do dni 7 po dokonaniu potrącenia podatku.

Do **15 grudnia** — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notarjuszy (rejentów) pisarzy hipotecznych i komorników w miesiącu listopadzie.

Do 15 grudnie b. r. — 1/4 część **różnicy w podatku dochodowym od uposażeń służbowych,** wynikającej z kumulacji uposażeń, otrzymanych w ciągu poprzedniego roku od różnych służbodawców. Do 5 grudnia — podatek od **energji elektrycznej** pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w czasie od 16 do 30 listopada. — Do 20 grudnia — ten sam podatek, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15-stu dni grudnia.

Nadto płatne są w grudniu b. r. **zaległości odroczone na raty** z terminem płatności w grudniu b. r., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

Okrucieństwa władz sowieckich wobec robotników

Londyński „Times“ donosi **o nieludzkim, nie mającym wprost precedensu dekrecie, wydanym świeżo przez rząd moskiewski.** Dotyczy on wszystkich okręgów przemysłowych i karze **odebraniem kart na chleb i kart żywnościowych za wszelką nieusprawiedliwioną, nawet jednodniową nieobecność w fabryce.** Pozatem ten barbarzyński dekret nakazuje **wyrzucenie z mieszkań** wszystkich robotników oskarżonych o to przestępstwo **„bez względu na porę, temperaturę, zaopatrzenie i środki transportowe”.**

Oficjalny organ partji komunistycznej „Prawda“ zaznacza, „że żadna fabryka ani żadne przedsiębiorstwo **nie może przed upływem sześciu miesięcy przyjąć robotników, którzy zostali w ten sposób wydaleni“.**

„Prawda“ sowiecka donosi, że rozporządzenie to **już zaczęto stosować** w okręgu moskiewskim, oraz w Donieckiem zagłębiu węglowem i że **w ostatnich dniach wyrzucono i pozbawiono kart żywnościowych kilkaset osób.**

Niektórzy kierownicy fabryk sowieckich litując się nad nieszczęśliwymi, starają się ich zatrzymać, ale „Prawda“ oświadcza, że „wszelki mdły liberalizm“ **pociągnie za sobą surowe kary na tych którym będzie udowodniony,** ponieważ „tylko żelazna surowość może uratować przemysł przed nieładem, jaki wywołują robotnicy, rzucający fabryki, by szukać pracy w innych miejscowościach, gdzie mają nadzieję znaleźć więcej żywności i lepsze mieszkanie“.

Pismo „Trud“, organ syndykatów sowieckich, zawiadamia, że tym związkom nie wolno pod żadnym pozorem występować w obronie wydalonych robotników.

—oo—

KINOTEATR DZWIĘKOWY „ŚWIT“ DOM KATOLICKI PRZY UL. STRASZEWSKIEGO 18.

Od czwartku dnia 1-go grudnia b. r.
Najweselsza atrakcja sezonu!

Pat i Patachon Ubawią i rozweselą wszystkich do łez w najnowszej komedji dźwiękowej pt.

WYNALAZCY PROCHU

Kapitalne przygody naszych ulubieńców wśród niebywałych awantur.
Bajeczna komedja, pełna oszałamiających tricków i pociesznych sytuacji.
UWAGA: Film wyświetlany po raz pierwszy w Krakowie.

Początek przedst. w dnie powsz. o g. 5, 7 i 9·10 wiecz., w niedzielę i święta o g. 3, 5, 7 i 9·10
Najtańsze kino dźwiękowe w Krakowie!
Pierwsze cztery dni wolne wstępy i zniżki nieważne.
W dniu św. Mikołaja popularne przedst. o g. 3 po poł. po cenach zniżonych.

Zaniechać bezsensownych egzekucyj!

GŁOS ZE SFER ROLNICZYCH.

Otrzymaliśmy list od ziemianina p. dra Stanisława Langera ze Zbyszyc, który kreśląc trafnie obecną sytuację rolnictwa — podnosi, iż największe szkody wyrządza bezwzględność egzekucyjna zarówno instytucji finansowych w których rolnicy się zadłużyli jak i urzędów skarbowych, wobec których zalegają z podatkami. Zaległości te nie są zawinione przez rolnictwo, ginące pod ciężarem katastrofalnego spadku cen płodów rolnych. Rujnowanie gospodarstw egzekucjami niszczy majątek narodowy na długie lata, nie mówiąc już o tem, że nawet nie daje doraźnego efektu. Dochód z licytacji z reguły prawie pokrywa tylko część pretensji względnie należności skarbowej.

— **„Tak więc instytucje finansowe** — pisze p. Langer — **jak i urzędy podatkowe, powinny uwzględnić obecny stan upadku finansowego rolnictwa, wstrzymać bezsensowne represje i to przynajmniej na 1 rok”.**

Postulaty w zakresie ratowania finansowej sytuacji rolnictwa, streszcza nasz korespondent w następujących punktach:

1) Obniżenie stopy procentowej do przedwojennej wysokości 4 proc.

2) krótkoterminowe pożyczki zamienić na długoterminowe z równoczesnem obniżeniem wysokich procentów i kosztów sądowych.

3) zaległe raty powinny być wcielone do pierwotnego długu z obniżeniem procentu i zmniejszeniem kosztów sądowych.

4) koszta administracyjne banków, jak Banku Hipot. mają ulec rewizji i zmniejszeniu.

5) z powodu upadku wartości majątków winny być w tym stosunku zmniejszone długi hipot., w jakim kryzys obniżył wartość majątku.

6) Wszelkie podatki wygórowane przedewszystkiem samorządów, gmin, opłaty socjalne, winny być zmniejszone.

Nieodosobniony ten głos ze sfer rolniczych wskazuje wymownie na najbardziej palące zagadnienie rolnictwa, t. j. zrewidowanie stanu jego zadłużenia.

Nędza robotników polskich na wychodźtwie.

Położenie dużej części emigrantów polskich we Francji i Belgji jest nie do pozazdroszczenia. Prasa polska na wychodźtwie podaje tyle i tak drastycznych przykładów nędzy wśród polskich robotników tułających się po obczyźnie bez pracy, że żadnej nie ulega wątpliwości, iż zorganizowanie pomocy dla nich, przedewszystkiem w formie stworzenia funduszu repatrjacyjnego jest naglącą koniecznością.

W kronice policyjnej francuskiej prasy często pojawiają się notatki o aresztowaniu obywatela polskiego za niezastosowanie się do nakazu opuszczenia Francji. „Uciążliwy ten obcokrajowiec zeznał — podaje komunikat policyjny — iż nie ma pieniędzy na powrót. Osadzono go w więzieniu“. Nierzadko ten sam emigant po wypuszczeniu go na wolność, ponownie zostaje aresztowany gdyż nie ma za co wrócić do kraju.

„Narodowiec“ — organ polski na wychodźtwie zaznacza, że w tych warunkach niezmiernie łatwo o wykolejenie się takiej jednostki, wyrzuconej poza nawias społeczeństwa. Człowiek taki, ścigany ze wszystkich stron, nie znajduje nigdzie oparcia, staje się podejrzliwym i nieufnym. Przedewszystkiem konsulaty polskie winny znaleźć odpowiednie fundusze na tę akcję zamiast na zasilanie różnych chybionych imprez rzekomo „propagandowych“ a w istocie mających na celu szerzenie kultu „centralnych figur“. Najgorszą bowiem dla Polski propagandą są w prasie francuskiej ustawiczne notatki o aresztowaniach Polaków jako „uciążliwych cudzoziemców“.

Na podobne stosunki jak we Francji zanosi się i w Belgji. Władze belgijskie nie kryją się wcale z tem, że jeśli kryzys dalej potrwa w tym rozmiarze co dzisiaj, to wszyscy cudzoziemcy pracujący zostaną przymusowo z Belgji usunięci.

Trzeba, wobec tego, już dziś wpłynąć na urzędowe czynniki polskie, aby udzieliły pomocy polskiej masie robotniczej, która wyemigrowała w swoim czasie na podstawie **urzędowej reglamentacji.** Już choćby z tego tylko tytułu na naszych czynnikach urzędowych ciąży odpowiedzialność za niezapewnienie robotnikom polskim tych świadczeń, które uchroniłyby ich przed nieszczęściem i przymusowym wyjazdem.

Brak pamięci: — Mój brak pamięci staje się zastraszający. Wczoraj wieczorem, znów zasnąłem zapomniawszy wziąć środek nasenny przepisany mi przez lekarza.

Giełda krakowska.

Kraków 6 grudnia. (PAT). 4% pożyczka dolarowa 51.85 — 3% budowlana 38.75—39.15. — Waluty: Dolar i Szwajcarja bez zmiany — Londyn 28.25—28.50.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 6 grudnia. Dewizy: Belgja 123.75; Holandja 358.80; Londyn (28.48; 28.50); 28.63; 28.35; Nowy Jork 8.92; Nowy Jork telegraficznie 8.92; Paryż 34.87; Sztokholm 157.00: Szwajcarja 171.70; Włochy 45.35; Berlin prywatnie 212.10. — Tendencja przeważnie mocniejsza.

KURSA OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 86.75—87.50 — Lilpop 11.50 — Norblin 31.00 — Kluczewska Fabryka Papieru 25.00. — Tendencja przeważnie mocniejsza.

Pożyczki: 4% inwestycyjna seryjna 104.50; 5% konwersyjna 40.25 — 6% dolarowa 57 — 4% dolarowa 51.85—51.75 — 7% stabilizacyjna 53.75—54—53.88 — 60.50 setki — 54.50 drobne) — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany. — Tendencja przeważnie mocniejsza.

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 — 8.92.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dillonowska 57.50—58.50 — stabilizacyjna 52—52.37½ — dolarowa 54.75—55 — śląska 40—41.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 6 grudnia. Paryż 20.31; Londyn 16.61; Nowy Jork 5.20; Belgja 72.02½; Włochy 26.39; Hiszpanja 42.42½; Holandja 209.00; Berlin 123.62½; Sztokholm 91.70; Kopenhaga 86.80; Sofja 3.76¼; Praga 15.40; **Warszawa 58.30.**

Giełdowe ceny zboża.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano we wtorek 6 b. m. następujące ceny: **żyto** dworskie stand. 16.25—16.50, mąka pszenna 60% poznańska 41—42, mąka żytnia okr. krak. I gat. 0—65% 26.75—27, mąka żytnia okr. Poznań. I gat. 0—65% 26.75—27. Tendencja nadal słaba, dowozy małe.

Radio.

NAUKA JĘZYKÓW OBCYCH PRZEZ RADJO

W dziale słowa Centralna Rozgłośnia Polska nadaje szereg audycyj o dużem znaczeniu praktycznem dla radjosłuchaczy. W tej dziedzinie na pierwszy plan wysuwają się lekcje języków obcych — angielskiego i francuskiego Co piątek o godzinie 15 wszyscy radjosłuchacze korzystać mogą z lekcji języka angielskiego, nadawanej z płyt doskonałą metodą Linguaphone. Lekcje języka francuskiego prowadzone przez lektora p. L. Roquignyego, nadawane są w poniedziałki i czwartki o godzinie 16.25. Dziesiątki tysięcy radjosłuchaczy korzystają z tych lekcyj, w szybkim czasie przyswajając obydwa obce języki.

Programy stacyj radjowych.

Czwartek, 8 grudnia 1932.

Kraków, (312.8) G. 10.00 Nabożeństwo z kośc. OO. Franciszkan. w Krak.; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj., program na dzień bieżący; 12.10 Transmisje z Warszawy i Wilna; 14.20 Muzyka z Łodzi; 14.40 Odczyt z Warszawy; 15.00 Dalszy ciąg muzyki popularnej z Łodzi; 16.00 Pogram dla młodzieży z Warszawy; 16,25 Płyty gramofonowe; 16.45 Transmisje z Warszawy; 17.55 Program na dzień następny; 18.00 Płyty gramofonowe; w przerwie wiadomości bieżące; 19.00 Rozmaitości, komunikaty; 19.10 „Rzeczy ciekawe“ omówi red. J. Bajsarowicz; 19.25 Słuchowisko z Warszawy; 20.00 Koncert solistów: 21.20 Wiadomości sportowe; 21.30 Transmisja z Warszawy; 22.00 Muzyka z Katowic; 22.55 Transmisje z Warszawy.

Lwów, (380.7) G. 16.45 „Słowianie, którzy wymarli”; 18.00 Koncert kameralny; 18.55 „O literaturze turczańskiej”; 22.00 Recital śpiewaczy.

Warszawa, (1411.8) G. 9.55 Program na dzień bieżący; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Krak.; 12.05 Program na dz. bież.; 12.10 Urz. kom. P. I. M.; 1215 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej; 12.50 W przerwie Poranku z Filh. Warsz.; odczyt p. t.: „Co daje posiadanie państwowej odznaki sportowej“; 14.00 Odczyt z Wilna; 14.20 Koncert z Łodzi; 14.40 „Kryzysowa kolęda na wsi“; 15.00 Dalszy ciąg koncertu z Łodzi; 16.00 Program dla młodzieży: „Po mądrość ludzi białych”; 16.45 „Jakich zwierząt się nie jada?“; 17.00 Koncert popołudniowy; 17.55 Program na dzień następny; 18.00 Muzyka w wykonaniu orkiestry wiejskiej; w przerwie wiadomości bieżące; 19.00 Rozmaitości; 19.25 Słuchowisko p. t.: „Serce matki”; 20.00 Muzyka lekka; 21.20 Wiadomości sportowe; 21.30 Recital śpiewaczy 22.00 Muzyka cygańska; 22.55 Urzędowy komunikat P. I. M. i komunikat policyjny; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, (408.7) G. 19.00 M. Mikuła: Feljeton sportowy; 19.20 Komunikaty harcerskie.

Z obrad sejmowych.

(Dokończenie ze strony 1-szej).

Marszałek Świtalski zawiadomił, że wniosek nagły Stron. Lud., PPS., NPR. i Ch. D. o uchylenie rozporządzenia Prez. Rzpltej z 27 października br. **w przedmiocie prawa o stowarzyszeniach umieści na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.**

Wniosek w sprawie zajść lwowskich.

Warszawa 6. 12. (Telef. wł.). W sprawie zajść we Lwowie zostały zgłoszone wnioski **Kl. Nar., Kl. Żydowskiego, oraz Z. P. P. S.** Wniosek Kl. Narodowego przedtawia **przebieg wydarzeń we Lwowie,** przyczem podnosi, że najboleśniejszem dla uczuć Polaka było zachowanie się policji **dnia 1 grudnia koło pomnika Mickiewicza na pl. Marjackim.** Młodzież po nabożeństwie żałobnem na apel rektorów i obu księży arcybiskupów postanowiła zakończyć manifestacje. Kiedy z odkrytemi głowami śpiewano rotę, zjawiły się dwie autopompy i objechały kilkakrotnie dokoła pomnika Mickiewicza, **zlewając wodą młodzież i publiczność.** Po odśpiewaniu roty tłumy zaintonowały „Boże coś Polskę“, a wtedy kilkunastu konnych i kilkudziesięciu pieszych policjantów zaatakowało publiczność.

Wyławiano akademików, by ich aresztować. Wniosek zaznacza, że nawet w zaborze austrjackim obowiązywały przepisy, że **w czasie śpiewania hymnu „Boże coś Polskę“ wojsko musiało stawać na baczność.** Wniosek kończy się następująco: „Sejm wzywa rząd do pociągnięcia do najsurowszej odpowiedzialności tych przedstawicieli władz i funkcjonarjuszy policji państwowej, którzy w czasie zajść lwowskich zawinili nieodpowiedniem zachowaniem się, zarówno wobec młodzieży, jak i spokojnej publiczności“.

Wniosek żydowski domaga się śledztwa w sprawie zachowania się policji, dalej odszkodowania za straty, poniesione przez ludność żydowską, wreszcie żąda zapobieżenia zajściom na przyszłość.

Wniosek posłów socjalistycznych domaga się przeprowadzenia śledztwa i zapobieżenia ekscesom na przyszłość.

Pobicie akademików Uniw. Jag. przez komisarza policji.

Warszawa, 6. 12. (Telef. wł.) Odczytana pod koniec posiedzenia interpelacja Klubu Narodowego w sprawie **pobicia przez komisarza Olearczyka i agentów policji dwu studentów Uniw. Jagiellońskiego w Krakowie** dnia 30-go listopada — mówi: W czasie manifestacyj jeden z Żydów, po wybiciu szyby w Rynku, **wskazał na studenta prawa Stanisława Rymara,** jako tego, który miał szybę wybić. Obecny na miejscu komisarz policji Olearczyk **podszedł do studenta Rymara i bez słowa uderzył go kilkakrotnie w głowę, oraz w szczękę.** Bity akademik, wzywając pomocy, **upadł zemdlony na bruk i odzyskał przytomność dopiero w samochodzie policyjnym.** Świadkiem był drugi komisarz policji **Roździeński, policjanci i przechodnie,** z których kilku podało swe adresy rodzicom pobitego. Gdy pobity Rymar **zażądał wpisania do protokołu faktu pobicia go** i żądał wezwania lekarza, przesłuchujący go komisarz Olearczyk **przerwał przesłuchiwanie.** Również drugi komisarz Roździeński **odmówił wezwania lekarza i spisania protokołu.** Gdy oskarżonego przesłuchiwał sędzia Sądu Okr., **Rymar zażądał lekarza.** Ostatecznie **odstawiono go do lekarza więziennego w niedzielę.** Lekarz stwierdził, że **obrzęk jest** i zauważył, że zapewno obwiniony ma chore zęby, obrzęk może więc pochodzić od bólu zębów.

We środę ub. tygodnia aresztowała policja przy ul. Szpitalnej innego studenta prawa, **Wacława Rerburta-Hejbowicza.** Aresztowanego przesłuchiwał komisarz Olearczyk. W czasie przesłuchiwania kom. Olearczyk **polecił dwu agentom obić pałkami przesłuchiwanego.** Hejdukiewicz **został dotkliwie pobity.** Interpelacja zapytuje ministra spraw wewn.: czy zechce położyć kres orgjom komisarza Olearczyka, przynoszącym hańbę policji polskiej.

ZALEGŁE PROJEKTY USTAW.

Warszawa, (PAT.) W poszczególnych komisjach sejmowych znajduje się **13 rządowych projektów ustaw, niezałatwionych w czasie 3-ej sesji Sejmu.** Prócz tego nie załatwiono w komisjach szeregu wniosków rządowych, a m. in. 9 wniosków min. skarbu w sprawie załatwienia przez Sejm **rozporządzeń celnych.** Jeśli chodzi o niezałatwione w komisjach wnioski poselskie, to liczba ich wynosi **21.** Liczba wniosków poselskich załatwionych w komisjach, gotowych na plenum do drugiego czytania, wynosi **11.**

———o———

Otwarcie Reichstagu.

Berlin, 6 grudnia. Z okazji otwarcia Reichstagu podjęte zostały przez policję **daleko idące środki ostrożności celem niedopuszczenia do zamieszek.** Gmach budynku otoczony jest w szerokim promieniu **silnym kordonem policyjnym.** Sala obrad wypełniona po brzegi. Brak jedynie kilku posłów **narodowo-socjalistycznych i komunistycznych,** którzy za różne akty teroru politycznego **znajdują się w więzieniu.**

O godz. 15 obrady otwarł przewodniczący z tytułu starszeństwa **poseł narodowo-socjalistyczny generał v. Litzmann,** który w dłuższem przemówieniu czynił **prezydentowi Hindenburgowi wyrzuty, iż odmówił Hitlerowi swego zaufania.** Przystąpiono do **wyboru prezydenta Reichstagu.** Jako kandydatów wysunięto **Goeringa** (narodowy socjalista), **Loebego** (socjalny demokrata) **Torglera** (komunista) i **Graefa** (niemiecko-narodowy). Niemiecko-narodowi oświadczyli, że byliby głosowali na kandydata narodowo-socjalistycznego gdyby nie oświadczenie narodowych socjalistów, iż nie będą popierali ich kandydatury na stanowisko wiceprezydenta i dlatego stawiają własnego kandydata.

Goering wybrany prezydentem izby.

Berlin, 6 grudnia. Dotychczasowy prezydent Reichstagu **Goering** (narodowy socjalista) **wybrany** został ponownie prezydentem Reichstagu. W pierwszem głosowaniu otrzymał **on 279 głosów,** podczas gdy wymagana większość wynosiła **273 głosy.** Kandydat socjalistyczny **Loebe** otrzymał 120 głosów, komunista **Torgler** 92 a nacjonalista niemiecki **Graef 51.**

W głosowaniu na **pierwszego wiceprezydenta** socjaliści głosowali na kandydata centrum **Essera, który wybrany został 445 głosami,** podczas gdy Torgler otrzymał 93 głosy. — W pierwszem głosowaniu na **drugiego wiceprezydenta** żaden z kandydatów nie otrzymał większości. Loebe (socjalny demokrata) otrzymał **198 głosów,** Rauch (bawarska partja lud.) **195,** Torgler **93,** Graef **58 głosów.**

Berlin, 6 grudnia. W głosowaniu ściślejszem drugim wiceprezydentem Reichstagu **wybrany** został **poseł Rauch** (bawarska partja ludowa), uzyskując **255** głosów. Poseł **Loebe** otrzymał 202 głosy.

Liga Narodów o konflikcie mandżurskim.

Genewa. (PAT). Nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi Narodów rozpoczęło się przedpołudniem **dyskusją nad raportem komisji Lyttona.** Polskę reprezentował na nadzwyczajnem zgromadzeniu **wicemin. Szembek.** Posiedzenie wypełniły **deklaracje delegatów Chin i Japonji.**

Delegat Chin Yen wymienił postulaty, których realizacji Chiny domagają się od Zgromadzenia, mianowicie: 1) aby nadzwyczajne Zgromadzenie oświadczyło, że **Japonja pogwałciła pakt Ligi Narodów, pakt paryski i 9-ciu mocarstw,** 2) aby Nadzwyczajne Zgromadzenie **wezwało Japonję do wycofania wojsk** i rozwiązania rządu Mandżuko, oraz, żeby Nadzwyczajne Zgromadzenie oświadczyło, że nie uznaje **tego rządu i nie nawiąże** z nim żadnych stosunków, 3) aby Nadzwyczajne Zgromadzenie, zgodnie z przepisami paktu, opracowało i ogłosiło możliwie najszybciej **raport, jakie ma być załatwienie sprawy.**

Reprezentant Japonji Matsuoka przedstawił **raz** jeszcze tezę Japonji co do genezy konfliktu, **monarchji** w Chinach, niebezpieczeństwa bojkotu i pożyteczności państwa Mandżuko. **Przypomniał on także, że i inne państwa postępowały w Chinach w sposób podobny, jak Japonja.** Gdy w roku 1927 wynikł **konflikt między W. Brytanją a Chinami,** W. Brytanja wysłała tam swą flotę, a równocześnie sir Chamberlain oświadczył, że W. Brytanja nie widzi możliwości zwrócenia się o pomoc do Ligi Narodów przy załatwianiu tych trudności. Jeśli Zgromadzenie miałoby poczynić zalecenia co do załatwienia problemu, to zalecenia te musiałyby się oprzeć na następujących zasadach: 1) należy znaleźć **środki zaradcze przeciwko stanowi anarchji w Chinach,** 2) jeśli Liga opracuje projekt załatwienia sprawy, winna także wziąć na siebie odpowiedzialność za jego wykonanie.

Delegat Japonji powtórzył oświadczenie, że **Liga Narodów musi dostosować się do zmieniających się wciąż okoliczności na Dalekim Wschodzie.**

Japonja grozi wystąpieniem z Ligi.

Tokio, 6 grudnia. W związku z rozpoczynającą się dziś nadzwyczajną sesją Zgromadzenia Ligi Narodów w sprawie mandżurskiej wydał rząd japoński komunikat, w którym oświadcza, że **Japonja przyjmie tylko takie rozstrzygnięcie, które uzna niezawisłość państwa mandżurskiego.** Japonja pragnie pozostać członkiem Ligi Narodów i tylko z **prawdziwą przykrością zdecydowałaby się na wystąpienie z Ligi,** co jednak byłoby nieuniknione w razie gdyby Liga Narodów odmówiła uznania niezawisłości Mandżurji, lub powzięła rezolucję potępiającą akcję japońską.

DO GRAN CHACO WYJEDZIE KOMISJA.

Genewa, 6 grudnia. Dziś przed południem Rada Ligi Narodów zajmowała się po raz drugi **konfliktem boliwijsko-paragwajskim.** Na wniosek przewodniczącego uchwalono wyłonić komisję naturalną, która wyposażona w **specjalne pełnomocnictwa miałaby wyjechać do Gran Chaco, aby na miejscu zbadać przyczyny konfliktu i przesłać Radzie sprawozdanie.** W toku dyskusji delegaci obu stron zgodzili się na wysłanie komisji. Delegat boliwijski podkreślił gotowość Boliwji do natychmiastowego zawieszenia broni. Reprezentant Paragwaju wskazał, że **kraj jego został napadnięty** i część terytorjum paragwajskiego **została zajęta przez wojska boliwijskie.** W tych warunkach Paragwaj **nie może się zgodzić na zawieszenie broni,** jeżeli przedtem nie otrzyma gwarancji bezpieczeństwa.

Rząd hiszpański w obawie nowej rewolty.

Madryt, (PAT.) Nocy ostatniej z niewiadomych powodów **gmachy ministerstw zostały obsadzone nagle przez wojsko. Również** zajęte zostały przez oddziały wojskowe **wybitne punkty strategiczne.** Krążą pogłoski **o wykrytej akcji antyrządowej połączonych sił skrajnej lewicy i skrajnej prawicy.**

Włochy zapłacą ratę.

Rzym, 6 grudnia. Na posiedzeniu nocnem Wielka Rada Faszystowska wypowiedziała się **za zapłaceniem raty długu wojennego, przypadającej w dniu 15 bm.,** wychodząc z założenia, że w ten sposób wytworzona zostanie **atmosfera korzystna dla ostatecznego uregulowania kwestji długów wojennych.** Rada wezwała rząd, aby podjął z rządem amerykańskim **rokowania celem doprowadzenia do ugody** przed następnym terminem płatności raty przypadającym w czerwcu.

CZECHOSŁOWACJA DOMAGA SIĘ ODROCZENIA.

Waszyngton, (PAT). Poseł czechosłowacki złożył w departamencie stanu notę, domagającą się **zawieszenia wypłaty z tytułu długów czechosłowackich wobec Stanów Zjednoczonych,** przypadającej **15 grudnia.**



Okręt bez steru

Katastrofa w pobliżu Formozy.

Londyn, 6 grudnia. Z Tokio donoszą: Kontrtorpedowiec japoński „Sawarabi“ **stracił podczas gwałtownej burzy ster,** wskutek czego płynąc bezwładnie, **został przez fale morskie wywrócony.** Katastrofa wydarzyła się w pobliżu wyspy Formozy. Trzy kontrtorpedowce japońskie wyruszyły na miejsce katastrofy **i wyratowały 14 osób załogi. Brak jeszcze 106 marynarzy, którzy prawdopodobnie ponieśli śmierć.** „Sawarabi“ utrzymuje się na powierzchni wody **dnem do góry.** Podjęta została akcja celem wyratowania statku.

DEKLARACJA TROCKIEGO.

Dunkierka. (PAT). Trocki **złożył** deklarację na piśmie, w której oświadcza, że **nigdy nie występował w sposób ostry i zaczepny przeciwko Stalinowi.** W dalszym ciągu Trocki mówi z wielkiem uznaniem o gościnności Duńczyków.

STUDENCI WYŻSZYCH UCZELNI ZWOLNIENI OD OPŁAT.

Zarządzenie ministra oświaty w Nankinie.

Szanghaj. (PAT). Ministerstwo oświaty w Nankinie wydało rozporządzenie, aby uczniowie szkół średnich i studenci zbiegli z Mandżurji na skutek operacyj japońskich, zostali **zwolnieni od wszelkich opłat w szkołach i uniwersytetach rządowych.**

———o———

POGRZEB Ś. P. AMBASAD. PRZEŹDZIECKIEGO.

Warszawa, 6. 12. (PAT.) Dzisiaj rano odbył się pogrzeb ś. p. Stefana **Przeździeckiego,** ambasadora Rzplitej Polskiej w Rzymie. Po odprawieniu modłów nad trumną zmarłego ambasadora nastąpiło wyprowadzenie zwłok. Kondukt żałobny otworzyła **orkiestra 36 p. p. Legji Akademickiej,** za którą niesiono wieńce. Dalej postępowała **delegacja faszystów włoskich** ze sztandarem. W kościele św. Barbary przeniesiono trumnę do kaplicy hr. Przeździeckich, gdzie nabożeństwo celebrował ks. kardynał Kakowski.

———:oOo:———

Berlin, 6 grudnia. Na lotnisku Staaken **spadł** dziś samolot sportowy i uległ zniszczeniu. Lotniczka v. Loeben odniosła ciężkie rany.

Frankfurt. (PAT). **Żegluga na Renie** środkowym ustała zupełnie z powodu mgły, jakiej od wielu lat tu nie pamiętają.

Konferencja pięciu mocarstw.

Genewa, 6 grudnia. Dziś przedpołudniem **rozpoczęła się konferencja 5 mocarstw,** zainicjonowana swego czasu przez premjera angielskiego **Mac Donalda, której** zwołanie natrafiało pierwotnie na **przeszkody ze strony Niemiec.** Jak wiadomo, Niemcy domagały się **aby im przyznano równouprawnienie, zanim zasiądą do wspólnego stołu obrad** a dalej sprzeciwiały się odbyciu tej konferencji **w Genewie.**

Obrady konferencji rozpoczęły się o godz. 10, pod przewodnictwem premjera **Mac Donalda. Francję** reprezentowali premjer Herriot i minister wojny Paul Boncour, **Anglję** Mac Donald i sir John Simon, **Stany Zjednoczone** Norman Davis i poseł amerykański w Bernie, **Niemcy** minister spraw zagranicznych v. Neurath i bar. v. Weizsaecker a Włochy delegat włoski Aloisi i rzeczoznawca morski. Obrady trwały godzinę i ze względu na rozpoczynające się nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi Narodów zostały o 11 odroczone do godz. 15.

Genewa, 6 grudnia. Przedpołudniowe obrady konferencji 5 mocarstw poświęcone były — jak z kół poinformowanych donoszą — **propozycji amerykańskiej w sprawie zawarcia tymczasowego układu zawierającego pierwsze postanowienia w dziedzinie rozbrojenia, co do których osiągnięto już porozumienie.**

Dziś piątek 2 bm. premjera **„APOLLO“** w teatrze świetlnym

Najweselszy film sezonu. — Bezkonkurencyjny majstersztyk doskonałości, pełen brawury śmiechu i radości życia!

100 metrów miłości

Przygody mecenasa sportu MOŃKA recte Mieszka Oszczep — Sardinenfisza i Jakoba Rybkesa. — Świetne przezabawne arcydzieło, obfitujące w niezwykle komiczne sytuacje i kapitalne awanturki miłosne!

Najdowcipniejsi ludzie w Polsce śpiewają, sportują i robią kawały! Nieporównany komik **Adolf Dymsza** w otoczeniu słynnych gwiazd humoru jak: **Zula Pogorzelska, Dora Kalinówna, Ludwik Lawiński, Konrad Tom** oraz artyści ekranu — Mieczysław Cybulski, Krystyna Ankwicz, Marjan Rentgen, E. Koszucki, M. Betcherowa, J. Kobusz i w. innych

Ponadto udział biorą najwybitniejsze asy sportu polskiego! — Przemiła muzyka! — Najmodniejsze przeboje śpiewne!

Film ten przewyższył najśmielsze oczekiwania znawców!

Przedsprzedaż biletów w kasie kina od godz. 11-tej do 1-szej przedpołudniem.

M. BONÉ. 5

1 + 1 = 3.

Przekład Br. J. Falka.

Sąsiedzi wybiegli na schody, wiodące do mieszkania Duraila. W tej chwili otworzyły się drzwi, prowadzące do jego pokoji i wyszedł z nich sam Durail w ubraniu podróżnem, z walizką w ręku. Pozdrowił sąsiadów, jak zazwyczaj i zeszedł po schodach.

Sąsiedzi różnie sobie tłomaczyli słyszane krzyki. Zdawało im się, że rozróżniali dwa głosy kłócące się ze sobą. Głos Duraila przygłuszał głos drugiego człowieka. Nie mogli sobie wytłomaczyć, dlaczego z mieszkania jego wyszedł tylko on jeden.

Kim był nieznajomy, którego krzyki słyszeli i którego Durail zostawił w swojem mieszkaniu?

Durail był mieszkańcem bardzo spokojnym i robił wrażenie człowieka zrównoważonego. Był typowym rentjerem w całem tego słowa znaczeniu. Powody kłótni jego z nieznajomym gościem wydawały się niezrozumiałe.

Podczas, gdy zebrani na schodach sąsiedzi zastanawiali się jeszcze nad powodem krzyków, które słyszeli niedawno, przybiegła praczka Mr. Duraila. Przynosiła mu koszule i kołnierzyki.

— Mr. Durail wyszedł przed chwilą — objaśnili ją sąsiedzi.

— Mój Boże! — zawołała kobiecina. — Co zrobię z moją bielizną. Zmordowałam się, niosąc taki ciężar. Ale zdaje mi się, że drzwi od jego mieszkania są otwarte.

Po tych słowach pchnęła drzwi, które wiodły do pokoji, zajmowanych przez Mr. Duraila i weszła do środka. Ale wkrótce wypadła z mieszkania, wydając okrzyki przestrachu. Potknęła się o trupa, który leżał w kałuży krwi tuż poza drzwiami.

Sąsiedzi pospieszyli natychmiast do mieszkania Duraila i przezwyciężając strach, weszli do sieni.

Czekała ich tu straszliwa niespodzianka.

W zabitej ofierze, której głowa zwrócona była w stronę drzwi, poznali Mr. Duraila.

Tak jest, poznali tego samego Mr. Duraila, którego przed chwilą widzieli wychodzącego z domu na ulicę.

Mieszkanie zamordowanego miało tylko jedno wyjście na schody główne, gdzie zgromadzili się sąsiedzi Mr. Duraila, zwabieni krzykami i hałasem w jego pokoju. Nie ruszyli się oni stąd w okresie, jaki upłynął od czasu wyjścia Duraila z domu do czasu przybycia praczki.

— A więc mieszkańcy domu musieli się pomylić — rzekł Lautrec. — Zdawało się im, że to był Mr. Durail a nie ktoś tylko do niego podobny.

— I mnie przyszło to na myśl — rzekł sędzia śledczy, — ale zeznania mieszkańców są jasne: wszyscy słyszeli i poznali głos Duraila, kiedy pozdrowił ich, schodząc na dół.

— To bardzo ciekawe — przyznał Lautrec.

— Co więcej — mówił dalej sędzia — Mr. Durail rozmawiał na dole z odźwiernym, odpowiadając mu na zapytanie i oznajmiając, że wyjeżdża w dłuższą podróż. Odźwierny zna Mr. Duraila już od roku i nie mógł go wziąć za kogo innego.

— A czy przekonaliście się panowie, że mieszkanie nie posiada drugiego wyjścia, przez które mógłby wrócić Mr. Durail do domu?

— Tak jest. Oglądnęliśmy wszystkie mieszkania. Zresztą, nie widzę powodu, dlaczego Durail miałby wychodzić z walizką w ręku i oznajmiać, że udaje się w podróż a potem wracać ukradkiem do swego mieszkania, aby dać się zabić. Co więcej, krzyki i odgłosy kłótni dały się słyszeć przed wyjściem rentjera, co świadczyłoby, że zbrodni już w tym czasie dokonano.

— Żywy nieboszczyk. W istocie, to się rzadko zdarza. Czy mógłbym oglądnąć mieszkanie?...

— Proszę bardzo.

Poszedłem za Lautrecem do mieszkania, zajmowanego przez Duraila. Składało się ono z kilku pokoji, które niczem się nie różniły się od wielu znanych mi i memu przyjacielowi. Detektyw oglądnął je i przekonał się wkrótce, że ściany nie zawierają żadnego przejścia, żadnej ukrytej nyszy. Zatrzymał się dłużej w pracowni Duraila, przeglądając rozłożone na biurku papiery. Nagle wydał okrzyk zdziwienia.

Odwróciłem się zaciekawiony.

Trzymał w ręce ćwiartkę papieru i niedokończony list, które podjął z biurka.

— To dziwne — rzekł.

— Co takiego? — zapytałem.

Lautrec wyjął z pontfelu list Mr. Mulforda i porównał go z listem niedokończonym przez Duraila.

— Popatrz — rzekł do mnie. — To ten sam charakter pisma. Nie mogę się mylić. Mulford i Durail są jedną i tą samą osobą. To komplikuje sprawę jeszcze bardziej. Z jednej strony zawiadamiają nas, że Mr. Durail, którego możemy oznaczyć cyfrą Nr. 1, zeszedł z tego świata. Jeśli od jeden odejmiemy jeden zostanie zero. A tu rzecz się ma przeciwnie: Jeśli od 1 odejmiemy 1 zostanie 1, ponieważ tego samego Duraila widziano żywego. Określiłbym to formułką 1 1 1.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jasełka! Jasełka!

Księgarnia Krakowska, Kraków ul. św. Krzyża 13.

poleca:

Bolesławicz, Jasełka w 2 odsłonach ze śpiewami i tańcami	zł. —.80
Bulichowski St. X., Gdy się Chrystus rodzi. Jasełka ludowe w 3 odsłonach	—.50
Daszyńska St., Jasełka polskich harcerzy. Sen-jawa w 4 odsłonach	1.40
Dynowska i Fischerówna, Wesoła nowina, urozmaicenia dla kolędników (dla zespołów męskich). Nowość.	1.50
F. O., Dzieci u żłóbka. Zbiór Jasełek	1.50
Gnoińska H., Boże Narodzenie w szkole	1.50
Groele-Szalay W., Jasełka	1.40
J. N. X., Jasełka. (z rękopisu ś. p. X. J. Niewodowskiego, proboszcza we Wrocance k. Krosna)	1.20
Jasełka w 4 odsłonach (zebrane z różnych autorów)	—.50
Krośniński J. X., Po koledzie. Krotochwila w 1 akcie (dla zespołów żeńskich)	—.95
Łabaj J. X., Żłóbek. Przedstawienie sceniczne na uroczystość Bożego Narodzenia w 4 odsłonach	4.—
Łukaszkiewicz J. A. Prof. X., Hist. jasełka polskie w 4 obrazach	1.50
Marg'ert, Jasełka	—.20
Missona K., Szopka studencka w 4 odsłonach	1.—
Mrozowicka I., Bez ten święty opłatek. Sztuka ludowa w 3-ch odsłonach	1.—
Ojerzyńska M., Wieczornica gwiazdkowa. (Program Wieczornicy)	2.20
„ „ Zapusty Polskie (Program Wieczornicy)	3.—
Sabatowicz M., Anielska nowina, Misterjum jasełkowe w 3-ch odsłonach ze współdziałem widowni (dla zespołów męskich)	1.95
Sabatowicz M., Hej kolęda, kolęda! urozmaicenia dla kolędników (dla zespołów męskich). Nowość.	1.—
Tłoczyński A. X., Córki Syjonu. Obrazek sceniczny na czas Bożego Narodzenia w 2 odsłonach	—.90
Walczyński Fr. X., Oratorjum Bożego Narodzenia, czyli tak zwane „Jasełka“ w obrazach scenicznych ze śpiewami	2.—
Wieczorek P. X., Cudowna noc. Jasełka z legend o Bożem Narodzeniu w 5-ciu aktach (dla zespołów żeńskich)	1.60
Wieczorek P. X., Po kolędzie. Jasełka dla kolędników	—.60
„ „ Wśród nocnej ciszy. Jasełka wigilijne w 5-ciu aktach (dla zespołów męskich)	2.40
Wolniewiczówna Cz., Sen wigilijny. Komedja w 3-ch aktach. Dla zespołów żeńskich	1.—
Wolniewiczówna Cz., W szopce. Fantastyczne jasełka dziewczęce	1.—
Zaremba X., Jasełka z kolendami	1.—
Zbierzchowski H., Polskie Jasełka. Hymn narodowego zjednoczenia w 1-ym akcie a 4-ech obrazach	1.50
Ż. F., Idziemy z kolędą! Urozmaicenie dla kolędników. (dla zespołów męskich)	2.50

Przy zamówieniach zamiejscowych, do cen powyżej podanych dolicza się koszta przesyłki. Wysyłka odwrotna.

PONCZOCHY
damskie zimowe 1.— Rękawiczki damskie podwójne 1.30, dziecięce podwójne 1.- męskie podwójne 1.50 Skarpetki męskie 0.50
poleca
ZOFJA AKSAKOWA
Kraków, Wiślna l. 4.
Parasol damski 4.50
Parasol męski 5.50

FABR. SKŁAD
PŁÓCIEN BIELIZNY i towar. BŁAWATNYCH
KRAKOW „R. KOWALSKI“ WIŚLNA 8.
POLECA:
Płótna bieliźniane pościelowe, i stołowe, ręczniki, ścierki, chusteczki, OBRUSY KOCE KAPY, KOŁDRY, FIRANKI. Zefiry, batysty, kloty, wsypy na poduszk barchany flanele, wełny na mundurki. WYPRAWKI SZKOLNE, POŃCZOCHY SKARPETY. Krawaty, bielizna męska i damska bielizna tyrkotowa, refomy damskie fartuszki kuchen. kolorowe i białe dla pokojowych.
CHUSTKI CZARNE KLASZTORNE
Wielki wybór. Ceny niskie.

Maturyczne i dokształcające kursy
„WIEDZA“
KRAKOW, UL. STUDENCKA 14, I p.
przygotowują na **ustnych lekcjach** zbiorowych w Krakowie, oraz w **w drodze korespondencji**, zapomocą świeżo, przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek, programów i tematów,
Kursy powyższe dzielą się na:
1. **Kurs maturyczny** gimnazjum wszystkich typów.
2. **Kurs średni** 5-ta i 6-ta kl. gimn.
3. **Kurs niższy** w zakresie 4-ch kl. gimn.
4. **Kurs 7-miu klas szkoły powszechnej.**

Uwaga: Uczniowie kursów korespondencyjnych **otrzymują co miesiąc**, oprócz całkowitego materjału naukowego, **tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania**, a podczas egzaminów kollokwjalnych korzystają z wycieczek geograficznych, oraz nauki czytania map.

Na kursach „WIEDZA“ wykładają najwybitniejsze siły fachowe krakowskich państwowych szkół średnich.

Do dyspozycji uczniów(enic) kursów zbiorowych, oraz korespondencyjnych, posiadamy gabinet przyrodniczy i geograficzno-geologiczny, jak również bogatą bibljotekę

Żądać bezpłatnych prospektów.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
rozpisuje
przetarg publiczny
na dostawę
uzbrojeń żelaznych dla kanalizacji miejskiej.
Wadjum wynosi 5% ceny oferowanej.

Oferty pisemne należycie ostemplowane w opieczętowanych kopertach należy składać do dnia 12 grudnia 1932 r. do godziny 12-tej w południe w Budownictwie miejskiem Oddz. B. Ratusz m. Pl. WW. Świętych III. p. drzwi Nr. 12, gdzie można obejrzeć plany i wagi, tudzież otrzymać warunki ogółowe i szczegółowe dostawy oraz formularze kosztorysów za opłatą 3 zł.

Oferty wniesione po terminie, lub nie sporządzone według warunków dostawy nie będą uwzględnione. —

PENSJONAT PRYWATNY
6-klasowy
z programem nauk gimnazjalnych
SS. Wizytek w Jaśle.

Położony blisko stacji kolejowej, w okolicy zdrowej, podgórskiej.

Uczenice mieszczą się w obszernym, słonecznym budynku, z dużemi salami szkolnemi i sypialniami. Korzystają z dużego ogrodu, gdzie spędzają zwykle rekreacje, a nawet odrabiają szkolne zadania.

Po ukończeniu Zakładu dostatecznie są przygotowane do zdania egzaminu do 7-ej klasy rządowego gimnazjum.

Opłata bardzo umiarkowana.

Troskliwa opieka zapewniona.



Instrumenta muzyczne
dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. — Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe
Józef NIKIEL
Kraków, ul. Szewska 2
wszelkie porady przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych udziela **bezpłatnie.**
Wiolonczela stara oryg. Klotz okazyjnie do sprzedania.

Przy zakupnach towaru powoływać się na ogłaszających się w „Głosie Narodu“.

Zwyciężysz chorobę, zwyciężysz bakcyle, gdy kupisz książkę „Sztuka Kręgarstwa“. - Za 3 Zł. wysyła Ks. Pawłowski Podmichale p. Kałusz. — Czek P. K. O. Nr. 153.089, bez zaliczki.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.